



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 35 AB

Piątek, 29 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brednicka, Bydgoszcz, Chełmno, Chełmiec, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Wojna domowa w Palestynie rozgorzała w całej pełni

**JERUZOLIMA.** Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężona. Akty terrorystyczne są coraz częstsze. Zajścia powtarzające się na całym obszarze Palestyny powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej. W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie. W dzielnicy żydowskiej rzucają się pomimo wzmocnionej ochrony w dalszym ciągu bomby. Arabowie napadają na ulicach na przechodniów Żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna. Droga z Naplusu do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 km. Droga z Tel Avivu do Jerozolimy przerwano kilkakrotnie w różnych miejscach, a ukrycie w pobliżu drogi Arabowie ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Amlech zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego, w chwili gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada narodowa żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Sharonu.

## Wicepremier Kwiatkowski zwiedza wytwórnię płatowców i samochodów

**WARSZAWA.** W dniu 27 bm. w godzinach przedpołudniowych p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie drugiego wiceministra spraw wojskowych p. gen. inż. Litwinowicza zwiedził wytwórnię płatowców w Państwowych Zakładach Lotniczych oraz fabrykę samochodów w Państwowych Zakładach Inżynierii.

W P. Z. L. p. wicepremier zainteresował się w szczególności nowoczesnie postawioną produkcją seryjną płatowców bombowych. W Państwowych Zakładach Inżynierii p. wicepremier interesował się obecną produkcją samochodów i jej warunkami oraz zamierzeniami na najbliższą przyszłość i w związku z tym p. wicepremier obejrzał model nowobudujących się samochodów.

Wyczerpujących wskazówek udzielił p. wicepremierowi p. gen. inż. Litwinowicz.

## Zamknięcie sesji nadzwyczajnej izb

**WARSZAWA.** Zarządzeniami, datowanymi z 26 bm., Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął z dniem 28 bm. sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu wczorajszym pp. marszałkom Izby Ustawodawczej dyrektor biura prawnego w prezydium Rady Ministrów Wł. Paczoski.

## Pochód demonstracyjny kobiet arabskich w Jaffie

W Jaffie odbył się pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział 150 kobiet. Pochód skierował się do okręgowego komisarsza rządowego, przedostając się tam, mimo zamknięcia drogi przez kordon policyjny. Delegacja kobiet wręczyła komisarzowi rządowemu protest w związku z wypadkami w Haifie. W czasie drogi powrotnej do pochodu kobiet przyłączyły się wielkie tłumy, kierując się w stronę cmentarza arabskiego. Policja wraz z wojskiem demonstrantów rozpędziła. Strajk Arabów w całej Palestynie trwa nadal.

## Wież wileńska w zgłiszczach

**WILNO.** We wsi Popiszki pod Wilnem spłonęło 18 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarczych, w tym miejscowa szkoła. Poszkodowanych jest 23 gospodarzy. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Pożar wybuchł w jednej ze stodoł, podczas gdy wszyscy starsi mieszkańcy wsi byli na odpuszcie w Rudnikach. Przypuszczają, że pożar wzniesił dzieci przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

## Czeska fabryka wyleciała w powietrze

**PRAGA.** W jednej z fabryk w Bancka Bistrice w Słowacji nastąpił wczoraj katastrofalny wybuch. Straty oceniane są na 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany. Detonacja była tak silna, że słyszano ją w promieniu 30 km. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spięcie. Gała fabryka legła w gruzach, tak że pozostały z niej tylko fundamenty.

## Blisko 32.000 sztuk jaj zamiast do Gdańska powędrowało do Urzędu Skarbow.

**POZNAŃ.** Cicha spółka Hietzmana i Leisera w Gnieźnie, trudniąca się skupianiem jaj, drobiu i warzyw oraz wywożeniem tego towaru do Gdańska, robiła w ciągu 4 lat istnienia świetne interesy, ale nie mając karty przemysłowej nie opłacała na rzecz skarbu żadnych opłat. Skutkiem tego powstały duże zaległości, które ostatnio urząd skarbowy w Gnieźnie stwierdził i które postanowił wyegzekwować. Urzędnicy skarbowi zajęli tytułem zaległych opłat przeszło 31.500 sztuk jaj. Ładowanie i transportowanie tak olbrzymiej ilości jaj do urzędu skarbowego wywołało w Gnieźnie oczywiście ogromną sensację (ATE).

## Praskie ustawy nie do przyjęcia stwierdza Berlin

**BERLIN.** Treść czeskosłowackiego projektu statutu mniejszościowego wywarła duże wrażenie w Berlinie. Zdaniem opinii niemieckiej, projekt statutu sprzeczny jest zasadniczo z postulatami Niemców sudeckich. (Treść tego projektu statutu zamieszczamy na str. 4).

Projekty nie mogą być — zdaniem opinii niemieckiej — przyjęte przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czechosłowację. Zdaniem „Deutsche Diplomatisch-politische Korrespondenz”, przyjazne zalecenia obcych rządów w Pradze nie odniosły skutku i rząd czeski nie zmienił widocznie swego stosunku do całokształtu zagadnienia.

„Nachtausgabe” drukuje doniesienia z Pragi pod olbrzymim tytułem „Praskie ustawy niespodziewanie ogłoszone — zupełnie nie do przyjęcia”. Pismo stwierdza, że nagłe ogłoszenie projektu statutu narodowościowego jest wyrazem zmiany taktyki przez rząd praski, który po grze na zwłokę uznał za konieczne ogłoszenie projektu statutu jeszcze przed przyjazdem lorda Runcimana.

„Berliner Lokalanzeiger” stwierdza, że „ujawnione projekty podyktowane zostały nienawiścią” i wskazują, iż Praga w dalszym ciągu ma zamiar traktować Niemców sudeckich jako mniejszość.

## Praga wyjaśnia

**PRAGA.** Wczoraj ogłoszono komunikat, pochodzący z kół urzędowych, który stwierdza, że szczegóły projektów roz-

## 721 adwokatów w Wiedniu skreślono z listy

**BERLIN.** 721 adwokatów Żydów, należących do Izby Adwokackiej w Wiedniu, uległo skreśleniu z listy i pozbawieniu prawa wykonywania zawodu.

## Karabiny maszynowe na ulicach Rangoonu

**LONDYN.** Poważne spory, jakie wynikły we wtorek między hindusami a muzułmanami w Rangoon, doprowadziły w dniu wczorajszym do gwałtownych starć, w których 6 osób zostało zabitych, a z górą 100 odniosło rany. Celem utrzymania spokoju zawieszono pośpiesznie na miejsce angielski pułk piechoty. Na ulicach ustawione są karabiny maszynowe. Większość sklepów w mieście jest zamknięta.

wiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji, ogłoszone w prasie nie są ostatecznie zatwierdzone przez rząd. Prace nad projektem statutu nie zostały jeszcze zakończone. Parlament czesko-

## Zwłoki króla Stanisława Augusta wróciły z Leningradu do kraju

**WARSZAWA.** W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami króla spocznie

## Prowokacyjny wiec komunistyczny przeciw Polsce w Czechosłowacji

**MOR. OSTRAWA.** Na Śląsku Cieszyńskim uprawia się od dłuższego czasu intensywną propagandę wiecu, zwołanego przez komunistów do Trzyńca, położonego nad granicą polską, na dzień 31 lipca br. Jak wynika z komentarzy prasy

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

## Od przeszło 70 lat Stany Zjednoczone nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Watykanem

**WASZYNGTON.** Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjedn. a Watykanem zbliża się ku realizacji. Departament stanu wysłał niedawno instrukcje do konsulatu generalnego w Rzymie, upoważniające tenże do zatwierdzenia dokumentów wystawionych przez władze Watykanu. Wprawdzie departament stanu oświadcza, że fakt ten nie oznacza jeszcze wznowienia stosunków dyplomatycznych z Watykanem, mimo to jednak ma on duże znaczenie, jako ważny krok do normalizacji wzajemnych stosunków.

Stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Stanami Zjedn. przestały istnieć przed przeszło siedemdziesięciu laty. Ostatnim posłem amerykańskim

## Coś się popsulo

**BERLIN.** Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, nowa podróż kpt. Wiedemanna do Londynu, wbrew informacjom prasy zagranicznej, nie jest przewidziana.

w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wołczynie. Miasteczko Wołczyn, miejsce urodzenia ostatniego króla polskiego, leży nad rzeczką Pulwa w powiecie brzeskim w woj. poleskim.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

przy dworze papieskim był Rufus King, mianowany na to stanowisko przez prezydenta Lincoln'a w r. 1863. Stosunki te istniały od r. 1848, a przerwane zostały po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie.

## Czeska fabryka wyleciała w powietrze

**PRAGA.** W jednej z fabryk w Bancka Bistrice w Słowacji nastąpił wczoraj katastrofalny wybuch. Straty oceniane są na 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany. Detonacja była tak silna, że słyszano ją w promieniu 30 km. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spięcie. Gała fabryka legła w gruzach, tak że pozostały z niej tylko fundamenty.

## Blisko 32.000 sztuk jaj zamiast do Gdańska powędrowało do Urzędu Skarbow.

**POZNAŃ.** Cicha spółka Hietzmana i Leisera w Gnieźnie, trudniąca się skupianiem jaj, drobiu i warzyw oraz wywożeniem tego towaru do Gdańska, robiła w ciągu 4 lat istnienia świetne interesy, ale nie mając karty przemysłowej nie opłacała na rzecz skarbu żadnych opłat. Skutkiem tego powstały duże zaległości, które ostatnio urząd skarbowy w Gnieźnie stwierdził i które postanowił wyegzekwować. Urzędnicy skarbowi zajęli tytułem zaległych opłat przeszło 31.500 sztuk jaj. Ładowanie i transportowanie tak olbrzymiej ilości jaj do urzędu skarbowego wywołało w Gnieźnie oczywiście ogromną sensację (ATE).

# Tragedia SP-BNG na barogramce

## Komisja jeszcze nie ustaliła przyczyny katastrofy polskiego samolotu pasażerskiego

WARSZAWA. Komisja polsko-rumuńska, powołana do zbadania wypadku samolotu SP-BNG w Rumunii zakończyła swe czynności w dniu 27 bm. o godz. 17 min. 30.

Komisja stwierdziła co następuje: Start z Czerniowiec odbył się zgodnie z rozkładem lotów, przy czym ze strony technicznej i meteorologicznej istniały wszystkie warunki, uprawniające samolot do odbycia lotu.

Po odbyciu normalnego startu samolot odleciał w kierunku Bukaresztu, nadając w kilka minut po starcie normalną depeczę radiową do radiostacji w Czerniowcach. Dalsza korespondencja otrzymana z samolotu nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że lot odbywał się pod jakimkolwiek względem nienormalnie. Lot odbywał się początkowo pod chmurami, a po tym w chmurach. Przebieg lotu został odtworzony ze znalezionej w samolocie barogramki, z której wynika, że samolot po starcie nabierał prawidłową wysokość, wznosząc się z szybkością około trzech metrów na sekundę do wysokości 3800 metrów. Z tej wysokości samolot obniżył się na około 500 metrów z szybkością 7 metrów na sek., po czym zaczął opadać korkociągiem, który trwał aż do upadku samolotu na ziemię. Po-

wód obniżenia lotu, a następnie wejścia samolotu w korkociąg na podstawie dotychczasowych badań nie dał się do obecnej chwili jednoznacznie ustalić.

Komisja nie stwierdziła jednak po bardzo szczegółowych badaniach w miejscu wypadku żadnych uszkodzeń w

samolocie, które mogłyby być uważane za przyczynę wypadku.

Dalsze badania trwają.

Powyższy komunikat jest pierwszym oficjalnym komunikatem komisji. Dalsze komunikaty zostaną wydane w miarę postępu badań.

## Srebrny skarb z czerwonej Hiszpanii we Francji

PARYŻ. Wczoraj przybyło do Paryża z nad granicy hiszpańskiej 9 wagonów, naładowanych sztabami i monetami srebrnymi na ogólną sumę ok. 56 milionów franków. Owe zapasy srebra stanowiące własność rządu barcelońskiego, wysłane zostały z Barcelony na samochodach ciężarowych do miejscowości Pertus na granicy francusko-hiszpańskiej, gdzie zostały załadowane na pociąg i skierowane do Paryża.

Wiadomość o tej przesyłce wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych i finansowych Paryża, żadne bowiem informacje prasowe nie precyzują jej charakteru. Nie wiadomo tedy, czy chodzi tu o zapłatę za pewne transakcje handlowe, czy też owe zapasy srebra mają być zdeponowane w Paryżu celem ich zabezpieczenia na wypadek zagrożenia Barcelony przez wojska gen. Franco.

**Sićcie tylko niezrównaną**

# HERBATE

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)**

## Fontanny na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie

WARSZAWA. Regulacja placu Marszałka Józefa Piłsudskiego wejdzie w bieżącym sezonie w nową fazę. Mianowicie wykonany będzie szereg robót brukarskich, w pierwszym zaś rzędzie nastąpi wyłożenie całego placu płytami piaskowca. Poza tym na linii placu od strony pomnika ks. Józefa Poniatowskiego staną dwie ozdobne kamienne fontanny, których makiety zostały już ustawione. Fontanny są dziełem znanego architekta-urbanisty Sosnkowskiego.

Fontanny w godzinach wieczornych będą oświetlone, nadając tym sposobem centralnemu placowi stolicy wyjątkowo estetyczny. Wszystkie roboty wodociągowe oraz brukarskie ukończone będą w przeciągu dwóch miesięcy. Fontanny z chwilą ostatecznego uregulowania placu, co nastąpi po wybudowaniu mostu przy ulicy Karowej, przeniesione będą do jednego z parków miejskich.

## Rozpaczliwa walka wiedeńskiego Rotszylda o 600 tys. dolarów

WIEDEŃ. „Stuermer“ wskazuje na starania, czynione przez aresztowanego w Wiedniu bar. Ludwika Rotszylda w kierunku przepisania posiadanych przez niego za granicą 600 tys. dolarów na nazwisko znanego potentata finansowego bar. Eugeniusza Rotszylda, a to celem

przeszkodzenia państwu niemieckiemu zgłoszenia do tej sumy swoich pretensyj. Gazeta proponuje na wypadek, gdyby Niemcom nie udało się rzeczywiście wydobyc tej sumy w Ameryce, obłożyć sekwestrem majątki żydowskie w Niemczech w wysokości 600 tys. dolarów.

## Z szybkością 150 km na godzinę pędzi pociąg Rzym — Neapol

RZYM. Odbyła się próbna jazda nowego elektrycznego pociągu pośpiesznego na linii Rzym — Neapol. Pociąg pośpieszny, który wyjechał z Rzymu o g. 11,15, przybył do Neapolu o g. 12,40, przebywając trasę długości 214 km z przeciętną szybkością 150 km na godzinę. Na odcinkach trasy pozbawionych krzy-

wizn, szybkość pociągu dochodziła do 200 km na godzinę.

Wkrótce ukończona będzie elektryfikacja ostatniego odcinka Mediolan — Bolonia, tak, że przestrzeń z Mediolanu do Neapolu przebywać się będzie w ciągu 7 godzin i 5 minut.

# W ciągu czterech dni widzieli pięć wschodów słońca

Lot Howarda Hughesa dokoła świata nie schodzi jeszcze ze szpalt dzienników amerykańskich. Pisma omawiają zamierzony przez Hughesa lot okrężny do republik południowo-amerykańskich, mający się odbyć pod auspicjami komitetu przyszłorocznej nowojorskiej wystawy światowej. Inne pisma zajmują się więcej pogłoską o rzekomo projektowanym

przez Hughesa małżeństwie ze słynną artystką filmową Katarzyną Hepburn.

„New York Herald Tribune“ w artykule zatytułowanym: „Znaczenie moralne lotu Hughesa“ zwracając uwagę na niewątpliwie idealistyczne motywy lotu młodego milionera i cytując jego słowa, że lot ten przyczyni się do utrwalenia przyjaźni między narodami — równo-

## Adam Dołżycki objął operę warszawską

WARSZAWA. W dniu wczorajszym zarząd miejski m. stoł. Warszawy zawarł umowę na prowadzenie opery na czas od 1 października 1938 r. do 1 kwietnia 1939 r. ze znanym dyrygentem Adamem Dołżyckim i dyr. Ryszardem Falkowskim, dotychczasowym dyrektorem administracyjno-finansowym spółdzielni pracowników opery stołecznej.

## Nowe książki o Polsce

WARSZAWA. Niemal równocześnie ukazały się ostatnio z druku dwie nader interesujące i starannie przygotowane prace o Polsce dzisiejszej.

Pierwsza z nich — „Town and people of modern Poland“ (R. M. Mc Bride and Co. New York 1938 r. str. 234, 8 map, 38 ilustracji) wyszła z pod pióra znanego publicysty i ekonomisty amerykańskiego Roberta Medill Mc Bride, który w ubiegłym roku bawił w Polsce przez kilka tygodni. Autor w obszernym dziele kreśli obraz naszego kraju w słowach pełnych uznania dla wysiłku Polski niepodległej oraz zachwyty dla walorów turystycznych kraju i bogactwa folkloru. Specjalne rozdziały poświęcone są stolicy, Gdyni, Krakowowi, Wilnu i Poznaniu, Białowieży i ziemiom górskim Polski. Poza tym autor przypomina w skrócie ważniejsze etapy historii politycznej kraju i kreśli perspektywy jej rozwoju materialnego, gospodarczego i kulturalnego.

Nakładem firmy Valentino Bompiani w Mediolanie ukazała się praca Arnaldo Fratelli p. t. „Polonia frontiera d'Europa“. Książka ukazała się w serii „Libri scelti“ — Panorama del nostro tempo.

Zywo napisana praca p. Fratellego przynosi plastyczny obraz Polski dzisiejszej i głównych prądów nurtujących w jej życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Specjalnie mocno podkreśla autor rolę dziejową Polski jako bastionu kultury zachodnio-europejskiej na pograniczu wschodu. Książka jest bogato ilustrowana.

## Niebezpieczni zbiegowie

CZERNIOWCE. Z obozu dla trędowatych w Tichilesti w Rumunii zbiegło 5 chorych na trąd. Zbiegowie ukrywają się prawdopodobnie w Galaczu. Mimo usilnych poszukiwań nie udało się ich dotychczas odszukać.

Przy zatruciu mięsem, wędliną, rybą i grzybami szybko i niezawodnie działająca woda gorzka Franciszka-Józefa natychmiast zastosowana, jest nadzwyczaj skutecznym środkiem pomocniczym. Zap. Wasz. lekarza. (11671)

## Katastrofa samolotu pasażerskiego w Afryce

LONDYN. Z Nairobi donoszą, że francuski 4-motorowy samolot komunikacyjny „Almatea“ uległ katastrofie wkrótce po starcie z Kisumu. 4-ry osoby poniosły śmierć na miejscu.

## Egipska królowa-matka w Budapeszcie

BUDAPESZT. Wczoraj przybyła do Budapesztu z Wenecji egipska królowa matka z 4 córkami. Gości egipskich powitał na dworcu regent Horthy.

## Samochód ciężarowy w przepaści

MEDIOLAN. W pobliżu Simplonu na zakręcie drogi spadł w przepaść samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 7 osób. Trzech pasażerów utraciło życie, czterech odniosło rany.

## Cudzoziemcom nie wolno odwiedzać świątyń w Rosji

Jak donoszą z Moskwy, komisariat ludowy spraw wewnętrznych wydał zakaz cudzoziemcom odwiedzania świątyń na terenie całego państwa i to pod groźbą cofnięcia zezwolenia na pobyt w kraju. Wedle bardzo pewnych wiadomości cofnięto już na tej zasadzie około 200 cudzoziemcom pozwolenia na pobyt w Rosji sowieckiej i wydalono ich z Moskwy oraz z Leningradu, gdzie wypadki takie się zdarzyły. Rozporządzenie to nie dotyczy jedynie tylko członków przedstawicielstw dyplomatycznych.

## Wylom w chińskiej linii obronnej

SZANGHAJ. W środę wojska japońskie obsadziły miasto Taihu o 80 km od Nganking. Zajęcie Kiukiang umożliwiło japońskiemu naczelnemu dowództwu podjęcie ofensywy wzdłuż północnego brzegu rzeki Yangtse. Ofensywa prowadzona będzie z pozycji wyjściowych, znajdujących się w kierunku południowo-wschodnim, zmierzając do Susung i Wangmei. Zajęcie tych miejscowości przez Japończyków spodziewane jest w najbliższym czasie. Z tą chwilą kolumna japońska, działająca na północnym brzegu Yangtse, osiągnie wysokość Kiukiang i rozszerzy wylom, dokonany w chińskiej linii obronnej.

## Samolot wojskowy rozbił się we Francji

LYON. W pobliżu Saint-Rambert-d'Ablin spadł i spłonął samolot wojskowy. Spod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 5 członków załogi.

## Piła ucięła głowę polskiemu emigrantowi

MONTREAL. W Saskatoon, prow. Saskatchewan, zginął skutkiem wypadku Aleksander Lorkowski, emigrant z Polski, który był właścicielem składu drzewa. Wypadek spowodowała wadliwie skonstruowana maszyna do cięcia drzewa, której piła wyrwała się w pewnym momencie z obsady ucięła głowę Lorkowskiemu.

## Katastrofa samochodowa lekarza powiatowego w Grudziądzu dr. Lachowskiego 4 osoby ciężko ranne

Na drodze z Grudziądza do Rogoźna wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, której ofiarą padły 4 osoby. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny rozbił się o drzewo samochód lekarza powiatowego z Grudziądza dr. Lachowskiego, kierowany przez jego 60-l. szofera Krzemieńskiego. Dr. Lachowski i szofer są ciężko ranni. Szofer doznał złamania klatki pier-

siowej i zgruchotania kolan. Dr. Lachowski doznał złamania obojczyka i rąk.

Pozostałe dwie osoby, jadące nieszczęsnym samochodem: pielęgniarka Jackowska i jej mąż, doznali również dość poważnych obrażeń.

Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Grudziądzu.

czniejsze notuje fakt, że natychmiast po triumfalnym locie Hughesa fabryka Curtis Wirth otrzymała zamówienie na 400 silników tego samego typu, w jaki wyekwipowany był samolot Hughesa, a przeznaczony dla ciężkich bombowców.

„National Geographic Magazine“ zwraca uwagę, że podczas swego cztero-dniowego lotu Hughes i jego towarzysze byli pięć razy naoczni świadkami wschodu słońca, a mianowicie na Atlantyku w poniedziałek, między Paryżem a Moskwą we wtorek, między Omskiem a Jakuckiem we środę, między Jakuckiem a Alaską we czwartek i jeszcze raz we czwartek między Fairbanks a Minneapolis. Miał tedy lotnik dwa czwartkowe wschody słońca, wynikające z tego, że lecąc w kierunku obrotu ziemi, zyskał jeden dzień przelatując nad idealną linią przecinającą ocean Spokojny, a przyjętą przez świat astronomiczny za początek dnia. Gdyby był leciał ze wschodu na zachód, to miast zyskania, byłby jeden dzień stracił.

**Przegląd prasy****Gdynia ambasada Polski**

W „Kurierze Czerwonym” czytamy w czerzonych wywodach pod powyższym nagłówkiem m. i. takie uwagi:

W dziedzinie spraw morskich nie może być rzeczy małych i wielkich. Wszystkie są jednakowo ważne. Powstanie wielkiej firmy o zasięgu wszechświatowym ma tęż sam ciężar gatunkowy, co założenie skromnej placówki przemysłowej. Wielkie poczynania państwowe są równowarte z rzutkością inicjatyw prywatnej. Nowe drogi wymiany handlowej są równie ważne, jak szlaki sportowe. Ekspansja gospodarcza ma waler równy ekspansji kulturalnej.

Jeden jest tylko nieodrzeczony warunek wartości wszelkich poczynania naszym na Wybrzeżu, dokładność, rzetelność i uczciwość. Tu bardziej, niż gdzie indziej wystawieni jesteśmy na czyjącego światła. Tu, na podstawie tego lub innego faktu, tego lub innego naszego posunięcia powstaje sąd o całej Polsce. Obcy kupiec, obcy marynarz, obcy turysta po przelotnym zwiedzeniu Gdyni, po zawarciu transakcji z gdynianinem, wywodzi w świat swe zdanie „taka jest Polska” i na kruchej tej podstawie szerezy o Polsce wiadomości dobre lub złe.

Pamiętać o tym należy zawsze i wszędzie. Gdynia jest niejako ambasada Polski. Ambasada — na wewnątrz i na zewnątrz.

Na zewnątrz — kuźnią rozsądnych, systematycznych poczynania, sprawdzianem naszej wytrzymałości w pracy i umiejętności właściwego rzetelnego gospodarowania, zaprzeczeniem owego fatalnego polskiego „słomianego ognia”.

Na zewnątrz — ilustracją słuszności naszych ambicji mocarstwowych, świadectwem równości naszej w gronie innych narodów i uczciwości Polaka, jako sejmownika, kontrahenta i współtwórcy postępu i rozwoju narodów cywilizowanych...

O tym pamiętać winniśmy każdego dnia i w każdej okoliczności, ilekroć myśl nasza lub czyn skieruje się ku bursztynowemu bałtyckim brzegom...

**Nie w smak im zgoda**

Z niemieckich pism gdańskich, w których roi się od napadów na Polskę, wylamy dzisiaj nową zmienną próbę tego polakożerczego nastawienia publicystów niemieckich w Gdańsku, w niczym nie wstępujących najzakładającym hakatystom z ery Bismarcka. W numerze 173 „Danziger Vorposten” w „reportażu” z „podróżą bałtyckiej” pióra Arthura Reissa znajdujemy grubymi niemi sztyta próbę zakłócenia stosunków polsko-litewskich. P. Reiss nie cofa się w swej nienawiści nawet przed majestatem śmierci i usiłuje z bitem zmieścić pamięć i ofiarną śmierć sp. kaprala Serafina, która sprawdziła zasadniczą zmianę w stosunkach polsko-litewskich. Niemcom nie podoba się taki właśnie rozwój wypadków, bardziej odpowiada im atmosfera nienawiści, gwałtów, stanu wojennego. To też nie dziwnego, jeśli p. Reiss w końcu stwierdza:

Litwa będzie pamiętać o wnioskach,

**A. MELERSKI**

wiceprezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W ostatnim czasie dość często porusza się problem kredytowy na Pomorzu, który ze względów geopolitycznych nabiera w naszej dzielnicy wyjątkowego znaczenia. Życie gospodarcze odczuwa infiltrację kapitałów obcych i dlatego przemysł, handel i rzemiosło natrafiają na silne warszaty konkurencyjne, rekrutujące się do dobrze zorganizowanej i przez pewne, niewątpliwie obecne czynniki, popieranej mniejszości. Wystarczy spojrzeć naokoło siebie, by stwierdzić, że placówki należące do mniejszości narodowej, które za czasów zaborczych i w pierwszych latach niepodległości naszej staczały ciężką walkę o egzystencję, w latach ostatnich poważnie się rozrosły i rozszerzyły działalność swoją w sposób prawie niespotykany u naszych rodzimych przedsiębiorstw. Niewątpliwie odgrywa w tym rozwoju wielką rolę kredyt rozprawiany nie tak pod kątem widzenia odpowiedzialności i zabezpieczenia, jak raczej zaufania i siły ekspansyjnej danego przedsiębiorstwa. Nie czas w tej chwili na rozpatrywanie powodów i przyczyn, dla których przedsiębiorstwa nasze nie mogły w rozwoju podążyć za przedsiębiorstwami np. niemieckimi na Pomorzu. Niewątpliwie dużo winy ponosi nasza bankowość, która nie stała na wysokości zadania, a nawet jakże często była przyczyną ruiny niejednego przedsiębiorstwa. Myśleć musimy obecnie o środkach zaradczych i nawrocie z błędnej drogi, czego domaga się życie gospodarcze na Pomorzu.

Kapitał w organizmie gospodarczym — to krew w organizmie ludzkim. Brak dostatecznej ilości lub niewłaściwe czer-

# Zagadnienia surowcowe Polski w ramach postulatów obronności państwa

Uchwała Rady Ministrów z dnia 22 lipca 1938 r. o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej Państwa jest konsekwencją uchwały Komitetu Obrony Rzeczypospolitej z dnia 8 lipca 1938 r., która ustaliła „wytyczne dla polityki i gospodarki surowcowej”.

Wytyczne surowcowe Komitetu Obrony Rzeczypospolitej ujęte zostały jako wyraz całości postulatów obronnych i gospodarczych Państwa w zakresie zagadnienia, które było rozwiązywane dotychczas tylko fragmentarycznie z przeważą względów koniunkturalnych nad długofalową polityką surowcową Państwa.

Przyjęta przez Radę Ministrów uchwała powierza ministrowi przemysłu i handlu opiekę nad polityką surowcową.

W tym celu przewidziane jest powołanie biura surowcowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ześrodkowanie polityki, związanej z zaopatrywaniem przemysłu w surowce, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu umożliwi racjonalne rozwiązywanie wielkiej wagi dla Państwa zagadnień surowcowych.

Zagadnienie surowców wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc w polityce gospodarczej wszystkich państw. Po szczególne państwa podejmują wielkie

wysiłki w celu zapewnienia sobie surowców, chodzi im bowiem o rozwój przemysłu, o zatrudnienie rąk roboczych oraz o stworzenie niezbędnych warunków obrony swych granic. W związku z tym organizowane są na szeroką skalę badania i poszukiwania nowych źródeł surowców na własnym obszarze, tworzy się laboratoria w celu uzyskania surowców zastępczych oraz dąży się do zapewnienia sobie najdogodniejszych źródeł zakupu surowców zagranicznych. Równocześnie nadaje się tej akcji odpowiednie ramy organizacyjne w celu należytego jej skoordynowania, celowego użycia środków oraz skoncentrowania dyspozycji w zakresie gospodarki surowcowej. Zagadnienie to posiada doniosłe znaczenie również w Polsce ze względu na konieczność wzmoczenia rozwoju gospodarczego kraju oraz z uwagi na szczególne warunki geopolityczne Państwa.

Polska, pozbawiona przez długi okres samodzielności gospodarczej, została wciągnięta w dyspozycję i kierunki surowcowe, nie odpowiadające jej zasadniczej strukturze gospodarczej. Brak jest dokładnych wiadomości i stwierdzeń o posiadanych naturalnych zasobach surowców w kraju, równocześnie konstatujemy nieracjonalne wykorzystanie istniejących i stwierdzonych bogactw. Jeżeli



zaś chodzi o surowce zagraniczne, to tradycje i konserwatyizm handlu i przemysłu w zaopatrywaniu się, kierunki i pośrednictwo, przy braku koordynacji tej działalności, odpowiadały raczej tendencjom odśrodkowym, aniżeli wskazaniom racji gospodarczej Polski Odrodzonej.

W tych warunkach życie wysunęło problem gospodarczy i techniczny surowców, na skutek czego już od dawna obserwowaliśmy odcinkowe próby regulowania tego zagadnienia. Od roku 1930 Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął szereg uchwał, zmierzających do rozwiązania tego kapitalnego zagadnienia. W obecnych warunkach można stwierdzić, że zagadnienie polityki surowcowej dojrzało do jego obecnego strukturalnego i organizacyjnego rozwiązania na płaszczyźnie państwowej.

**O czym się mówi:**

Redaktorem naczelnym „Kuriera Bałtyckiego” jest były naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego”. Ale nie tylko ten najsympatyczniejszy z redaktorów. Gros redakcji „Kuriera Bałtyckiego”, to dawny zespół „Dnia Pomorskiego”, który wyemigrował do Gdyni, by pod banderą ciężkiego przemysłu zlewać po złote runo.

Oczywiście, dobre obyczaje prasowe nigdy nie pozwoliłyby nam o tym pisać, gdyby nie to, że któryś z nietaktownych redaktorów „Dnia Pomorskiego” t. j. obecnego „Kuriera Bałtyckiego” nie próbował w nas wmawiać jakiejs odpowiedzialności za „Dzień Pomorski” i „Dzień Pomorza”.

Powiedzmy po prostu: Kupiliśmy urządzenie „Dnia Pomorza” tak, jak mógłby być je kupić ktokolwiek, dlatego mamy wszelkie prawa, by się odgrozić od tej przeszłości i pod względem moralnym i materialnym.

Ale „Kurier Bałtycki” jako de facto b. „Dzień Pomorski” ma najmniej prawa do omawiania „tradycji”. Bo to nieładnie: pracowało się, żyło się, a teraz wiesz się pszy. W każdym razie redakcja „Kuriera Bałtyckiego” nie może się wypierać odpowiedzialności moralnej, skoro materialną bierze tylko za... „Torpedę”.

Prasa niemiecka z dużym zdenerwowaniem omawia przeprowadzany na terenie południowego Szlezwiugu prywatny spis, dokonywany przez mniejszość duńską. Spis ten ma objąć wszystkich przynależnych do mniejszości duńskiej Duńczyków i najprawdopodobniej jest pomyślany jako asekuracja przed ewentualnymi niespodziankami, jakie mniejszości duńskiej mógłby przynieść oficjalny spis ogólnoniemiecki, którego termin przypada na dzień 17 maja 1939 roku, a który — jak wiadomo — ma m. in. na celu stworzenie t. zw. katastru narodowościowego, stanowiącego dla mniejszości narodowych w Rzeszy groźbę cyfrowego pomniejszenia ich stanu liczebnego przez presję administracji państwowej.

W sprawie powyższej trudno zrozumieć zdenerwowanie opinii niemieckiej wobec akcji Duńczyków, tym bardziej przecie, że analogiczny prywatny spis przeprowadziła w Polsce w r. 1926 mniejszość niemiecka. O ile nas pamięć nie myli, opinia niemiecka wyrażała się wówczas o tej akcji Niemców w Polsce z uznaniem. Dlaczego więc dzisiaj drażni ją i denerwuje spis, przeprowadzany w Rzeszy przez mniejszość duńską?

## Łatwiej zniemczyć polską nazwę niż przemałować drogowskaz

Królewiecka „Preussische Zeitung” zali się w jednym z ostatnich numerów, że ruch turystyczny na Mazurach Pruskich jest utrudniony na skutek braku tablic orientacyjnych i drogowskazów, które w ostatnim czasie zostały przejściowo usunięte i oddane do remontu. Brak drogowskazów powoduje duże zamieszanie

które z „bolesnej nauki” wyciągnął naczelny wódz litewski Rastikikis, oświadczając, że nie wolno odwyknąć od niebezpieczeństw i trzeba szukać sobie prawdziwych przyjaciół.

Nie trudno zgadnąć, gdzie Litwa — zdaniem gdańskiego „Vorposten” — ma szukać „prawdziwych przyjaciół”. — Warte nadmienić tutaj, że autor „bałtyckiej podróży”, p. Reiss jest korespondentem „Berliner Boersenzeitung”, zbliżony do niemieckiego sztabu generalnego.

nie wśród turystów, którzy — nie mogąc zorientować się w terenie — często błędzą i mylą trasę. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi — zdaniem pisma — w zbyt powolnym przemałowaniu dotychczasowych nazw miejscowości na drogowskazach, dokonywanym w związku z przeprowadzonymi niedawno masowymi chrztami tych nazw na nazwy niemieckie.

Przy sposobności warto przypomnieć, że rozporządzeniem z dnia 3 czerwca nadprezydent rejencji olsztyńskiej (obejmującej — jak wiadomo — Warmię i Mazury) zarządził na podległym mu administracyjnie terenie zmianę nazw ok. 500 miejscowości, które posiadały dotąd całkowite wzgl. zniekształcone brzmienie polskie.

## Kredyty dla Pomorza

kułowanie powoduje stan chorobliwy. Racjonalnie i dobrze prowadzone warszaty przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze nigdy dotąd nie miały sprzyjających warunków kredytowych, i borykać się musiały o własnych siłach, przeciwnieństwo do pewnego korzystnego okresu, jaki miało rolnictwo i spóldzielczość. Obecnie wytworzyły się zupełnie inne warunki kredytowe niż te, które istniały jeszcze kilka lat temu. Weszliśmy w nową fazę gospodarczą, noszącą niewątpliwie znamiona poprawy koniunktury. Warszaty, które przeżywały ciężki okres kryzysu i dostosowały swoje koszty handlowe do bezspornie mniejszych zarobków i mają obecnie zrównoważone budżety — uznać należy za zdrowe, zasługujące na pełne zaufanie. Jest rzeczą notorycznie znaną, że warszaty nasze się rozdrobiły: przedsiębiorstwa większe zmalały, zmniejszyły wydatki handlowe, ale równocześnie zmniejszyły zasięg pracy. Dowodzi tego najlepiej statystyka świadectw przemysłowych, gdzie dotąd stale obserwowaliśmy spadek z wyższych kategorii do niższych. Kosztem tego rozdrobnienia, mamy wprawdzie warszaty mniejsze, lecz zdrowe, a wszelkie znamiona wskazują na to, że rok biegnący wniesie się stać punktem zwrotnym dla rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw. Wiąże się z tym ściśle zastrzyk kapitałowy w formie kredytu opartego na zaufaniu. Powszechne jest wołanie o kredyt łatwo dostępny z odrzuceniem uciążliwej formalistyki, o dłuższych terminach spłaty i godziwym

oprocentowaniu. Życie gospodarcze domaga się, by bankowość przy rozprawianiu kredytów w większej

mierze uwzględniała czynnik zaufania, gdyż tylko w ten sposób stworzymy racjonalne warunki rozwojowe.

Poza kredytem opartym na zaufaniu, wysuwa się ogólne żądanie o kredyt długoterminowy z zabezpieczeniem hipotecznym. Mamy szereg nieruchomości miejskich bardzo słabo albo w ogóle nie obciążonych, których właściciele koniecznie potrzebują kredytów dla przedsiębiorstw swoich. W tym wypadku najbardziej pożądany byłby właśnie kredyt długoterminowy. Jest to bodaj najważniejsze zagadnienie w chwili obecnej, albowiem stosunkowo łatwiej jest otrzymać kredyt krótkoterminowy, szczególnie przedsiębiorstwom żywotnym, a natomiast wielka ilość warsztatów zwłaszcza handlowych i rzemieślniczych, posiadająca własne nieruchomości i prowadząca przedsiębiorstwa w mniejszych rozmiarach nie ma tytułu ani warunków do kredytu krótkoterminowego i właśnie tym warszatom mógłby jedynie pomocnym być kredyt długoterminowy.

Zdajemy sobie sprawę, że najbardziej trudno o kredyt długoterminowy, gdyż pojawia się on przeważnie dopiero z chwilą nadmiaru kapitału. Jest to jednak najzdrowsza forma kredytu, konieczna w chwili obecnej dla Pomorza z najrozsądniejszych względów, i w tych warunkach muszą się znaleźć pieniądze na rozprawienie takiego kredytu, jeżeli chcemy utrzymać nasz stan posiadania i być konkurencyjni w stosunku do mniejszości.

# 13 punktów praskiego statutu narodowościowego

PRAGA. Komitet polityczny ministrów zatwierdził tekst ustawy językowej i statutu narodowościowego. Statut składa się z 13 artykułów.

Pierwszy z nich potwierdza równość wszystkich obywateli przed prawem bez względu na ich narodowość. Drugi artykuł przewiduje, że wszyscy obywatele po dojściu do lat 16-tu, korzystać będą z prawa opcji dla określenia swej narodowości. Art. 3-ci gwarantuje ochronę narodowości i przewiduje kary od 6 miesięcy do 5 lat więzienia za próby wyharadawania. Dzieci nie mogą być wyharadawane przez osoby narodowości odmiennej, niż ich rodzice. Art. 5-ty przewiduje, że urzędnicy administracyjni na obszarach zamieszkałych przez obywateli jednej i tej samej narodowości będą rekrutowani głównie spośród obywateli tej narodowości. O ile na danym obszarze władze administracyjne mieć będą do czynienia z ludnością mieszaną, to urzędnicy powoływani będą spośród przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących wewnątrz państwa.

Art. 6-ty przewiduje, że gminy i okręgi winny zapewnić w akcji pomocy dla ludności jednakowe traktowanie wszystkich narodowości proporcjonalnie do ich stanu liczebnego. Zasada proporcjonalności obowiązywać będzie również przy robotach publicznych. Każda narodowość mieć będzie liczbę szkół, odpowiadającą swej liczebności.

Dalsze artykuły omawiają sprawy samorządu gminnego. Art. 13-ty ustanawia trybunał konstytucyjny, który do tej chwili mógł być powołany jedynie przez absolutną większość izby deputowanych i senatu. Obecnie trybunał konstytucyjny będzie mógł być zwołany na żądanie 50-ciu deputowanych i 25 senatorów.

Jak wiadomo, zadaniem tego trybunału będzie orzekanie, czy ustawa uchwalona przez parlament i zakwestionowana przez jakąś grupę parlamentarną jest zgodna z konstytucją.

W związku z powyższym należy zauważyć, że stronnictwo Niemców sudeckich liczy 54 deputowanych i 25 senatorów.

Nowa ustawa językowa przyznaje poszczególnym narodowościom prawo zwracania się w języku macierzystym do władz, nawet na tych obszarach,

## Ebro splywa krwią

SALAMANKA. Główna kwatera wojsk generała Franco komunikuje, iż wojska rządowe, które przedostały się na terytorium, znajdujące się pod władzą gen. Franco w pobliżu rzeki Ebro, znalazły się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Zaopatrywanie w amunicję i żywność tych wysuniętych oddziałów wojsk rządowych jest obecnie całkowicie uniemożliwione. Łączność z głównymi siłami została przerwana, ponieważ eskadry powietrzne gen. Franco zniszczyły mosty na rzece Ebro.

Według komunikatu gen. Franco, już obecnie można uważać, że ofensywa wojsk rządowych nad rzeką Ebro zakończyła się zupełnym niepowodzeniem.

W czasie bitwy, jaka toczyła się na odcinku rzeki Ebro, oddziały powstańcze zadały ciężkie straty nieprzyjacielowi. Lotnictwo w ciągu dnia zniszczyło wszystkie mosty, zbudowane na rzece przez wojska rządowe, co przesądza los oddziałów rządowych, które się znalazły na prawym brzegu rzeki.

## Rozbudowa portu litewskiego w Świętej

KOWNO. Roboty nad rozbudową portu w Świętej toczą się w przyspieszonym tempie. O tempie tych robót świadczy najlepiej fakt, że w ciągu ostatnich miesięcy wybudowano tam 14 domów mieszkalnych oraz szereg domów użyteczności publicznej, a także zabudowania fabryczne. W tygodniu ubiegłym odbyło się wodowanie i chrzest 6 nowych motorowych kutrów rybackich wyprodukowanych przez miejscową stocznnię. Obecnie w Stoczni w Świętej znajdują się w robocie 15 dalszych kutrów, przeznaczonych do połowów dalekomorskich.

gdzie narodowości te nie stanowią 20 proc. ludności. W administracji wewnętrznej szkół obowiązywać będzie na przyszłość język, w którym prowadzone są wykłady, gdyż dotychczas używany był wyłącznie język czeski.

LONDYN. Doradca rządu czechosłowackiego dla spraw mniejszości narodo-

wych, były minister handlu lord Runciman wyjedzie do Pragi w sobotę, dnia 6 sierpnia.

Prawdopodobnie lord Runciman zabierze ze sobą do Pragi jednego sekretarza, jednego rzeczoznawcę dla spraw czechosłowackich i jednego doradcę prawnego. (ATE).

## Jak Max „wygrywa” w Niemczech dzięki nożyciom

Interwencja u ambasadora Stanów Zjedn. w związku ze... sfalshowanym filmem

LONDYN. „News Chronicle” donosi, że film wyświetlany w Niemczech z walki bokserkiej między Murzynem Joe Louitem a Niemcem Maxem Schmellingiem nie oddaje wiernie ostatniego meczu, lecz jest zestawieniem zdjęć z pierwszego meczu Schmelling — Louis z fragmentami ostatniego meczu.

Manager Louisa, Amerykanin Roxborough zwrócił się do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsona z prośbą, by domagał się wycofania tego filmu.

Pod nagłówkiem „Max wygrywa dzięki nożyciom” jeden z naczelników komentatorów sportowych prasy amerykańskiej opisuje według „News Chronicle” w następujący sposób film, wyświetlany w Berlinie:

„Wycięto z filmu obrazującego pierw-

szy mecz Schmelling — Louis przed dwa lata zdjęcia, które przedstawiają, jak Max zadaje ciężkie razy Louisowi. Fragmenty te wstawiono do filmu. W ten sposób pierwsze uderzenie Louisa pokazano w obecnym filmie dopiero wówczas, kiedy cios Louisa zadany prawą ręką trafia w nerwę Maxa. Następne zdjęcie przedstawia Schmellinga z otwartymi ustami. Zdjęcie to, przedstawiające Maxa z otwartymi ustami jest „zamrożone” na 60 stopni.

Najciekawsze w całej historii, to próba do ambasadora Stanów Zjedn. w Berlinie o interwencję... Czym to przedstawiciele dyplomatyczni Stanów nie muszą się zajmować — by zadowolić swych obywateli!

## Przedstawiciel Rzpłitej w Rydze na pokładzie „Zawiszy Czarnego”

RYGA. W środę, na zaproszenie komendanta jachtu harcnerskiego „Zawisza Czarny” gen. Zaruskiego, na jacht stojący w porcie ryskim przybył minister R. P. Kłopotowski w towarzystwie małżonki i siostrzenicy. Przedstawiciela R. P. podejmowała załoga jachtu bardzo serdecznie, umilając pobyt na pokładzie pieśniami marynarskimi, śpiewanymi przez młodych „wilków morskich” przy ognisku.

## Ambasady opuszczają Hankau

Według doniesień z Hankau, ambasady: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Niemiec będą w najbliższych dniach przeniesione z Haukau do Czung-King. Personel tych ambasad opuści Hankau w pierwszych dniach sierpnia, a w dniu 10 sierpnia ambasady rozpoczną normalne urzędowanie w swych nowych siedzibach w Czung-King. Decyzja mocarstw przeniesienia siedzib swych przedstawicielstw w Chinach z Hankau do Czung-King pozostaje w związku z rozwojem ofensywy japońskiej na Hankau. (ATE).

## B. milioner umarł z 8 frankami w kieszeni

Prasa francuska, podając szczegóły naglej zgonu w metro paryskim, ongiś słynnego milionera a następnie skrachowanego „króla elektryczności”, Samuela Insulla, podaje, że znaleziono przy nim w chwili zgonu tylko 8 franków. oraz adres hotelowy.

# Na bieżni, boisku i ringu

## Zawody pływackie w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 31 bm. odbędą się w miejskim basenie pływackim t. zw. biegi sztafet z udziałem reprezentantów Polskiej Szumilowskiej, Marzblewskiej oraz kilku rekordzistów Pomorza. W ramach tych zawodów odbędzie się mecz piłki wodnej pomiędzy reprezentacją Grudziądza i M. K. S. Uzupelnieniem programu będą efektywne skoki z trampoliny w wykonaniu najlepszych skoczków Grudziądza.

## Czeskie tenisistki przybyły już do Warszawy

W środę przybyły do Warszawy czeskie tenisistki biorące udział w meczu tenisowym Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej.

## Walka o złotą koszulkę lidera trwa 17 etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji

STRASBURG. 17 etap Tour de France prowadził z Besancon do Strasburga na dystansie 233 km. Na metę w Strasburgu wpadła razem Niemiec Weckerling i Belg Masson w identycznym czasie 6:57:38 przed Freschaut 7:00:16.

W ogólnej klasyfikacji Włoch Bartali utrzymał złotą koszulkę lidera i prowadzenie mając ogólny czas 121:35:02.

## Klasyfikacja najlepszych bokserów świata

Znane amerykańskie pismo bokserkie „The Ring” zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych bokserów świata wszystkich wag: 1) Joe Louis — mistrz świata,

2) Max Baer, 3) Bärlund, 4) Galento, 5) Pastor, 6) Tommy Farr, 7) Adamik (Polak), 8) Rosenbloom, 9) Lou Nove, 10) Red Burman.

## Kobiety grają w piłkę nożną

W Zagrzebiu rozegrany został oryginalny mecz piłkarski pomiędzy kobiecymi reprezentacjami Zagrzebia i Brna. Zwyciężyła drużyna Zagrzebia w stosunku 1:0.

## Japonia weźmie udział w igrzyskach olimpijskich w Helsingforsie

TOKIO. Japoński komitet olimpijski uchwalił na ostatnim posiedzeniu, że japońscy sportowcy wezmą udział w igrzyskach olimpijskich w Helsingforsie.

# Bilans XIII narodowych zawodów strzeleckich

### Klasyfikacja końcowa indywidualna i drużynowa we wszystkich konkurencjach

W ub. wtorek w Krakowie odbyło się uroczyste zakończenie 13-tych narodowych zawodów strzeleckich, trwających od 15 do 26 lipca rb.

Ostateczna klasyfikacja indywidualna i zespołowa w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco:

#### Konkurencje męskie:

Karabin wojskowy 300 m do tarcz: z 3 postaw — 1) st. sierż. Malik pkt. 436, 2) por. Matuszak (WKS Gdynia) 434.

Zespółowo: 1) WKS Osowiec pkt. 1357. Z postawy leżącej: 1) kpt. Różański (WKS Kielce) pkt. 131.

Zespółowo: 1) KPW Kraków 512 pkt. Z postawy kładzącej: 1) sierż. Kozłowski 169 pkt.

Zespółowo: 1) WKS Osowiec pkt. 480. Z postawy stojącej: 1) por. Matuszak pkt. 160.

Zespółowo: 1) WKS Nowy Sącz pkt. 408. Karabin wojskowy na 200 i 300 m. do sylwetek: 1) plut. Dylag pkt. 37, 2) chor. Kwaśniewski (WKS Inowrocław) pkt. 33, 3) sierż. Kosmicki (WKS Bydgoszcz) pkt. 33.

Zespółowo: 1) WKS Lwów pkt. 78. Karabin dowolny 300 m. do tarcz z 3 postaw: 1) por. Matuszak pkt. 537 (rekord Polski).

Zespółowo: 1) WKS Rembertów 1477 punktów.

Z postawy leżącej: 1) por. Matuszak 191. Zespółowo: 1) AZS Lwów pkt. 542.

Z postawy kładzącej: 1) mjr. Wrzosek 181 pkt.

Zespółowo: 1) WKS Osowiec pkt. 505. Z postawy stojącej: 1) por. Matuszak 166 pkt.

Zespółowo: 1) WKS Rembertów 433. Karabinek sportowy dowolny: 50 m. do tarcz z 3 postaw: 1) Wasowicz 1125 pkt.

Zespółowo: 1) K. S. Kadra Rembertów 3293 pkt.

Z postawy leżącej: 1) Hrydzewicz 398 pkt. (nowy rekord Polski — wyrównany rekord światowy).

Zespółowo: 1) AZS Lwów 1175 pkt.

Z postawy kładzącej: 1) Sulewski (AZS Lwów) 382.

Zespółowo: 1) K. S. Kadra Rembertów 1112 pkt.

Z postawy stojącej: 1) por. Matuszak 358 punktów.

Zespółowo: 1) K. S. Kadra Rembertów 1013 pkt.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) por. Matuszak 1044 pkt.

Zespółowo: 1) K. S. Kadra Rembertów 1-szy zespół 3081.

Z postawy leżącej: 1) sierż. Kisielewicz 383 pkt.

Zespółowo: 1) WKS Rembertów 1125 pkt. Z postawy kładzącej: 1) por. Matuszak 363 pkt.

Zespółowo: 1) Kadra Rembertów 1054 p. Z postawy stojącej: 1) pper. Choroba 332 pkt.

Zespółowo: Kadra Rembertów 943 pkt. Pistolet wojskowy 20 m. do tarcz: 1) mgr. Doktor 185, 2) Egermaier 174 pkt., 3) Wójtowicz (PPW Bydgoszcz) 171 pkt.

Zespółowo: 1) AZS Lwów 488 pkt. Pistolet wojskowy 10 m. do sylwetek: 1) sierż. Swędrak.

Zespółowo: 1) K. S. Kresy Tarnopol pkt. 135.

Pistolet dowolny 50 m. do tarcz: 1) Nowicki 524 pkt.

Zespółowo: 1) KS Kadra Rembertów 1516 pkt.

Pistolet dowolny 25 m. do 6 sylwetek: 1) kpt. Ratyński pkt. 53.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 141 punktów.

Pistolet dowolny 25 m. do sylwetki olimpijskiej: 1) kapral Rozek 20/197 pkt.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 60/567 pkt.

#### Klasyfikacja konkurencji kobiecych:

Karabinek sportowy dowolny 50 m. do tarcz z 3 postaw: 1) Heyduk - Kiercińska 1055 pkt.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 3084 punktów.

Z postawy leżącej: 1) mgr. Jurkova 392 pkt. (nowy rekord Polski).

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa pkt. 1164.

Z postawy kładzącej: 1) mgr. Jurkova 353 pkt.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 1012 punktów.

Z postawy stojącej: 1) Heyduk - Kiercińska 324 pkt.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 908 p.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) Jagodzińska 1034 pkt.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 3015 punktów.

Z postawy leżącej: 1) mgr. Jurkova 377 punktów.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 1117 punktów.

Z postawy kładzącej: 1) mgr. Jurkova 345 pkt.

Z postawy leżącej: 1) mgr. Jurkova 345 pkt.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 369.

Z postawy stojącej: 1) Jagodzińska 319.

Zespółowo: 1) stoł. Z. S. Warszawa 834 p.

Pistolet wojskowy 20 m. do tarcz: 1) Radomska (Toruń) 167 pkt.

Zespółowo: 1) KPW Lublin 449.

Pistolet dowolny 50 m. do tarcz: 1) Orczyńska 240 pkt., 3) Radomska (Toruń) 230 punktów.

Zespółowo: 1) KPW Lublin 674 pkt.

# Jak i za co Kanada uczciła bohaterskiego Polaka

Jak już donosiliśmy w czasie obchodu stulecia pokoju pomiędzy Kanadą i Stanami Zjednoczonymi odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Polaków, poległych w bitwie pod Windmill dnia 11-16 listopada 1838 r. Tablicę ufundował Konsul Generalny R. P. w Ottawie J. Pawlica. W bitwie pod Windmill padli: major wojsk polskich Gustaw Szulc, porucznik Ernest Berent, Jan Okoński i inni.

Mikołaj Gustaw Szulc urodził się w Krakowie w r. 1807. Ojciec jego był inżynierem górnikiem w kopalniach soli oraz majorem wojsk polskich. W powstaniu listopadowym walczył Gustaw wraz z ojcem i bratem, którzy giną pod Warszawą. Gustaw uzyskałszy wówczas stopień majora, po upadku powstania, ucieka do Austrii i przez kilka jeszcze lat przebywa w Europie. Około roku 1834 wyjeżdża do Stanów i zatrzymuje się początkowo w Filadelfii, potem w Salina (dzisiejszy Saracuse), niedaleko granicy kanadyjskiej. W roku 1836 jest już zamożnym człowiekiem i współwłaścicielem Onondaga Salins. W tym czasie w Stanach rozpoczyna się ruch mający na celu „uwolnienie Kanady od tyranii brytyjskiej”. Ruch ten opierał się głównie na tajnych stowarzyszeniach t. zw. „Hunters Lodges” a najczęściej zwolenników posiadał w granicznych miastach nad rzeką św. Wawrzyńca. Kierownikiem całego ruchu był William L. Mackenzie. Mjr. Szulc widząc możliwość wzięcia udziału w walce o wolność przystąpił do „Hunters” i uzyskał w organizacji tej stopień pułkownika. W r. 1838 planowano zajęcie miasta Prescott, leżącego już po stronie kanadyjskiej rzeki św. Wawrzyńca. Ekspedycja doszła do skutku w początkach listopada. Z Ogdensburga, leżącego naprzeciw Prescott wypłynęły dwa szkunery i jeden parowiec pod dowództwem gen. J. W. Birge, który jednak wycofał się na początku akcji, wobec czego kierownikiem ekspedycji został Szulc. Anglicy udaremniłi próbę lądowania w Orescott. Tylko jeden ze szkunierów pod dowództwem Szulca wyładował o dwie mile w dół rzeki naprzeciw Windmill. Szulc, który rozporządzał 180 ludźmi, obсадził przede wszystkim duży murowany wiatrak i leżące w pobliżu domy. Nie mógł już jednak otrzymać pomocy od pozostałych statków, które trzykrotnie zmuszono do odwrotu na stronę amerykańską. W rezultacie wywiązało się pięciodniowe obleżenie wiatraka i dopiero sprowadzenie ciężkich dział rozstrzygnęło o zwycięstwie Anglików. Szulc został przewieziony do więzienia w Klingston i w wyniku procesu skazany na karę śmierci przez powieszenie. Już wówczas było dla wszystkich zupełnie jasne, że Szulc był jednym z niewielu idealistów biorących udział w walce o „wolność” Kanady i że był do twórców tego ruchu bardzo rozczarowany. Po tej też linii szła jego obrona. Jednak Szulc ceniąc ponad wszystko honor żołnierski i chcąc ratować swych towarzyszy wziął całą odpowiedzialność na siebie, a część swego majątku zapisał rodzinom Anglików, poległych w walce. Ten gest, a zwłaszcza jego postawa w czasie procesu zyskały mu ogólny szacunek i sympatię, stracono go nie w więzieniu lecz w forcie wojskowym.

Uroczystości polskie w Prescott w dn. 1

## Z CIEKAWYCH WYDAWNICTW

### Rocznik Morski i Kolonialny 1938

(L.s.) W tych dniach na półkach księgarskich znalazło się ciekawe i szczególnie pożyteczne wydawnictwo — „Rocznik Morski i Kolonialny 1938” — wydany przez Ligę Morską i Kolonialną. Zagadnienia morskie i kolonialne osiągnęły już w społeczeństwie polskim ten wysoki stopień uświadczenia, w którym niemożliwe jest operowanie ogólnikami. Potrzeba konkretnych danych i poznania dokładnego przejawów pracy w tej dziedzinie staje się coraz powszechniejsza, toteż wydawnictwo L. M. i K. wypełnia istniejącą dotychczas lukę. „Rocznik Morski i Kolonialny” podaje w dostępnej formie usystematyzowane dane liczbowe oświetlające dorobek Polski na morzu, również i na tle morskiego stanu posiadania innych państw. Słuszne też jest, że prace kończy przedstawienie 20-letniej działalności L. M. i K.

Z ciekawością oczekujemy zapowiedzianej na lata następne rozbudowy i pogłębienia Rocznika.

Cena egzemplarza Rocznika zł 1,-

bm. rozpoczęło uroczyste nabożeństwo za poległych pod Windmill. Udziałowi Polaków w walkach z r. 1838 poświęcona też była znana część akademii stulecia pokoju, w czasie której m. in. przemawiał Konsul Gen. R. P. w Ottawie J. Pawlica. Przemówienie to transmitowane było przez radiostację kanadyjskie i amerykańskie.

Wreszcie wieczorem odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej umieszczonej na murach dawnego wiatraka w Windmill. Na odsłonięcie to przyjechał specjalnie z Otta-

wy premier Rządu Kanadyjskiego Mackenzie King. W uroczystościach brali udział Konsul Gen. R. P. z Ottawy J. Pawlica, konsul R. P. z Montrealu W. Kicki, członkowie rządu kanadyjskiego i Stanów Zjednoczonych, delegacje polskich i angielskich towarzystw z Ottawy, Montrealu i Toronto oraz przedstawiciele władz miejscowych. Złożono wieńce: w imieniu Polskiej Armii od Konsula Generalnego R. P. w Ottawie, od związków weteranów wielkiej wojny i od towarzystw polskich w Kanadzie.

## „Ostlandfahrten“

### Masowe wyprawy młodzieży na teren niemieckiej „krzywdy“

Według doniesień prasy niemieckiej, w lecie roku bieżącego znajdzie się na obszarze Prus Wschodnich zgórą 17.000 młodzieży niemieckiej obojga płci z Rzeszy. Program wszystkich wycieczek i obozów jest tak opracowany, by mógł podkreślić rzekome krzywdy, jakie stały się udziałem ziemi wschodniopruskiej po wykreśleniu granic powojennych, oddzielających Prusy Wschodnie od Rzeszy.

Po zwiedzeniu Prus Wschodnich młodzież udaje się tradycyjnie do Gdańska, gdzie jest również pouczana przy każdej nadarzającej się okazji o „krzywdach“ spowodowanych przez „dyktat wersalski“.

Akcja kierowania młodzieży na wschód Rzeszy (t. zw. „Ostlandfahrten“) ma na względzie nie tylko cele turystyczne i krajoznawcze, ale przede wszystkim i tylko polityczne.

# Tranzyt przez polskie porty

Należyte wykorzystanie możliwości tranzytowych Gdyni i Gdańska posiada pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju obu polskich portów. Już dzisiaj tranzyt krajów środkowo-europejskich odgrywa w obrotach naszych portów doniosłą rolę. Według przeprowadzonych obliczeń np. tranzyt towarów czechosłowackich przez Gdynię i Gdańsk w ciągu 5 lat, tj. od r. 1932 do r. 1937 podniósł się przeszło 10-krotnie, osiągając w ub. r. kwotę 1,3 mil. ton. Po An-schlusie sfery gospodarcze Czechosłowacji skłaniają się do szukania drogi

przez porty polskie i zapewne znaczna część transportów, które szły dotychczas przez Triest oraz Hamburg, kierować się zacznie na Gdynię. Chodzi tu przy tym o znaczne ilości towarów, gdyż tranzyt czechosłowacki jedynie przez Triest wynosił w r. ub. 4,5 mil. ton.

Interesująco przedstawia się kompozycja czechosłowackiego wywozu tranzytowego przez Gdańsk i Gdynię. Składał on się w pierwszym rzędzie z koksu, motorów, wyrobów fabryki „Bata“, które wywożono głównie do krajów bałtyckich i skandynawskich, a także do dal-

## Druga podróż adiutanta Hitlera do Londynu

LONDYN. „Daily Mail” zapowiada, iż kapitan Wiedeman przybędzie do Londynu dziś, przywoząc z sobą pismo kanclerza Hitlera do Chamberlaina. „Daily Mail” dodaje, iż pismo to będzie prawdopodobnie zawierało warunki rokowań angielsko-niemieckich w celu zawarcia paktu lotniczego.

Dziennik dodaje, iż ta druga podróż Wiedemana została zorganizowana za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie i co skłoniło premiera Chamberlaina do odroczenia wyjazdu do Szkocji, gdzie Chamberlain zamierzał spędzić wakacje.

## Czasem i sprostowania są ciekawe

BERLIN. Jedną z zagranicznych agencji prasowych podała wiadomość, że kanclerz Hitler w ciągu dnia wczorajszego miał udać się z Beyrouth do Berlina, gdzie miała odbyć się ważna konferencja.

Z miarodajnych kół politycznych informują, iż wiadomość ta jest całkowicie zmyślona. W Berlinie nie odbędzie się żadna ważna konferencja, a kanclerz Hitler nie zamierza wygłosić mowy we Wrocławiu, co zapowiadała dalej wspomniana agencja. Kanclerz zatrzyma się tylko jeden dzień we Wrocławiu.

szczy krajów zamorskich. Przywód tranzytowy do Czechosłowacji składał się w pierwszym rzędzie z surowców, takich jak rudy żelazne, skóry surowe, kopalniaki i t. p.

Korzystne warunki kierowania tranzytu środkowo-europejskiego przez porty polskie mogłyby doznać dalszej poprawy i być wzmocnione przez akcję obliczoną na dłuższą metę. Dużą rolę mogłyby tu odegrać odpowiednie ulgi taryf kolejowych dla ruchu tranzytowego, ulgi takie zachęcałyby do korzystania z portów polskich. Już dziś wywóz wielu towarów czechosłowackich kalkuluje się taniej przez Gdynię, aniżeli np. przez Hamburg. Dalsze prace taryfowe w tym kierunku mogą atrakcyjność portów polskich zwiększyć.

Polityka ściągania tranzytu przez porty polskie musi na dłuższą metę brać również pod uwagę konieczność uspląwnienia i modernizacji sieci polskich dróg wodnych. Niemcy przystąpiły ostatnio do wykonania gigantycznego planu regulacji dróg wodnych, który w ciągu 12-tu lat, przy użyciu kwoty 2 miliardów mk. doprowadzi sieć niemieckich połączeń wodnych do stanu doskonałego, umożliwiając barkom o pojemności od 1000 do 1500 ton swobodne kursowanie na szlakach, łączących Morze Północne i Bałtyckie z Morzem Czarnym, siecią kanałów nadreńskich, naddunajskich, Menem, kanałem środkowych Niemiec, kanałem Odra-Dunaj itp.

Realizacja niemieckich planów regulacji wodnej podnieśli atrakcyjność niemieckich dróg wodnych, zapewniając zwłaszcza towarom masowym tani transport na wielkich przestrzeniach. Jedyną odpowiedzią z polskiej strony może być przeprowadzenie regulacji Wisły wzdłuż całego jej przepływu i połączenie jej z Dniestrem, a tą drogą stworzenie bezpośredniego połączenia wodnego od Bałtyku do Morza Czarnego. Umożliwi to również ściąganie nowych transportów tranzytowych do Gdyni i Gdańska.

Przystąpienie do prac nad zagadnieniami tranzytu przez porty polskie znajduje swoje uzasadnienie w znacznych korzyściach, jakie tranzyt ten przyniesie w pierwszym rzędzie polskiemu portowi i żegludze, handlowi morskemu i wszystkim gałęziom przedsiębiorczości związanym z pracą portową, a tą drogą pośrednio gospodarce całego kraju. Wpływy z opłat portowych, kosztów pośrednictwa, transportu itp. zasilać będą nasz bilans płatniczy, przyczyniając się do wzrostu bogactwa kraju. Wysoka suma obrotów towarowych, do których podniesienia przyczynią się obroty tranzytowe, stworzy korzystne podstawy pod rozbudowę własnej żeglugi handlowej.

R. B.

## Droga twoja zawsze się opłaca!!!



# Wypredaż letnia

Na składzie modne obuwie damskie, męskie i dziecięce. Wygodne w sporcie i pracy.

# Wetnet

Gdańsk

Gr. Wollwebergasse 2/3

Wrzeszcz

Adolf Hitlerstrasse 72

8436

**Świecie**

**Wycieczka do Sartowic.** Najbliższej niedzieli miejscowe Stow. Pań Miłosierdzia wraz z Konferencją Męską św. Winc. a Paulo urządzą wspólną wycieczkę drabnikami do pobliskich Sartowic. Wyjazd o godzinie 2-giej po poł. z ulicy Dworcowej, na przeciw Starostwa Powiatowego, gdzie uczestnicy wycieczki powinni zebrać się. (ś.)

**Obozy letnie KSM.** W Tleniu, tej popularnej dziś pomorskiej miejscowości letniaków, odbywał się przez trzy tygodnie oboz wychowania fizycznego Kat. Stow. Młodzieży męskiej. W Tleniu również odbywała się w tym samym czasie kolonia letnia dla druhów z KSM. Uczestnicy obozu urządzali prawie codziennie wycieczki w okoliczne piękne lasy, a wieczorami zapalali ogniska u brzegu Wdy, przy których gromadziła się licznie miejscowa ludność. Niezwykłym powodzeniem cieszył się wieczór humoru, urządzony w Osiu, przy udziale kilku okolicznych oddziałów KSM, wieczór z którego skromny dochód przeznaczono na pomoc miejscowym pogorzelcom. (ś.)

**Podziękowanie.** W dniu 19 bm., jako w dzień św. Wincentego a Paulo, obchodziliśmy w naszym mieście doroczny dzień chorych i ubogich oraz więźniów. Poczujemy się do obowiązku podziękowania wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzania, uświetnienia tak uroczystości kościelnej, jak i następnie, dzięki hojnej ofiarności obywatelskiej do podejmowania chorych a później więźniów i ubogich wspólną kawką. Słowem: dziękujemy wszystkim za wszystko, co w tym dniu uczynili dla naszych chorych i biednych, staropolskim „Bóg zapłać” Zarządy Stow. Pań Miłosierdzia i Konferencji męskiej św. Winc. a Paulo w Świeciu.

**Naprawy szos.** Obecnie pracują dziesiątki robotników przy naprawie nawierzchni na szosie świecko-laskowickiej, na odcinku, który dla ruchu samochodowego był prawie już niemożliwy do przebycia. Dalej, po przejeździe szosy prowadzącej ze Suchej do Bruchniewa przez Wydział Powiatowy, Zarząd Drogowy przystąpił do naprawy nawierzchni na tej drodze. Przy układaniu nowej nawierzchni zatrudniono kilkudziesięciu ludzi. (ś.)

**Szubin**

**Zmiana regulaminu P. T. K. R.** Na ostatnim walnym zebraniu Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Szubinie, uchwalono zmianę regulaminu płatności składek członkowskich. Składka jest roczna i oblicza się za okres od 1 stycznia do 31 grudnia roku kalendarzowego. Takim sam system płacenia składek członkowskich obowiązuje w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym. Z płatnych składek 1 zł wraz z wpisowym pozostaje w kasie Kółek 30 proc. otrzymuje P. T. R., zaś 70 proc. P. T. K. R. Powiatowe Towarzystwo Kółek Rolniczych w Szubinie opiera swą działalność na przeważnie mierze na składkach członkowskich. Terminowy wpływ składek ułatwia w znacznym stopniu wykonanie wszelkich prac, zapobiega także wysyłaniu tak licznych monet, które są przecież połączone z kosztami. Także prace poszczególnych skarbników Kółek jest przez to ułatwiona.

Niestety składkę za rok bieżący uregulowało dotychczas bardzo mało członków, to też uprasza się, aby przesi poszczególnych kółek na najbliższych zebraniach zapelowali do członków, aby w jak najszerszym czasie składki uiszcili. Jako nieprzekraczalny termin płatności ustala się 15 sierpnia. (zy)

**Bołaczka Rynarzewa.** Cztery lata temu rozebrano w Rynarzewie stary most na kanale. Fakt ten przyjęto z zadowoleniem, wierząco, że wkrótce stanie nowy most, który będzie spełniał znakomite swoje zadanie. Rzeczywiście, niedugo po budowano, a właściwie ustawiono „mostek” z palów i drzewa, który ze względu na niby przejściowy charakter, budowany był dość prowizorycznie. Od chwili ustawienia tego mostku, upłynęły już cztery przeszło lata, a nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie stosunki ulegną poprawie. Mimo bowiem, że wpuszczono już we wodę silne słupy betonowe, które miały trzymać nowy most, dalszych prac nie widać. Stan obecny jest poprostu rozpatliwy. Setki aut narazone są na poważne niebezpieczeństwo, bowiem nawierzchnia mostku, pozostawia także bardzo dużo do życzenia. Wierzmy, że stosunkowo niewielkim kapitałem dąłoby się budowę nowego mostu dokończyć. Chodzi przecież zaledwie o kilka czy kilkanaście metrów nawierzchni. Należy sądzić, że zbiorowy głos opinii publicznej zrobi swoje i wkrótce będziemy mogli z zadowoleniem stwierdzić, że już się „coś” robi. (zy)

**Starogard**

**Kalnawa zbrodnia w Lipinkach.** Między braćmi Franciszkiem i Feliksem Kowalewskimi z Lipinek Szlach. w pow. starogardzkim wybuchła bójka na tle sporu o majątek. W czasie tej krwawej kłótni, Feliks Kowalewski ciężko poranił swego brata Franciszka, zadając mu dwie rany siekiera w głowę oraz w rękę. Nieprzytomnego Franciszka K. przewieziono w groźnym stanie do szpitala w Starogardzie, a Feliksa osadzono w areszcie śledczym. Krwawa bójka między braćmi poruszała sąsiedztwo.

**Sierpc przykładem jak należy dbać o drogi**

Za przykład właściwej opieki nad drogami służyć może dotychczasowa działalność zarządu drogowego wydziału powiatowego w Sierpcu. Założona bowiem staraniem tego organu samorządowego szkoła drzew alejowych w Studzieńcu dostarcza znacznej ilości drzewek do obsadzania dróg. W ciągu b. r. wysadzono w szkółce 2.000 sadzonek topoli kanadyjskiej, 2.000 brzoza, 2.000 olchy czerwonej, 2.000 jaworu, 200 jesionu amerykańskiego, 200 klonu pospolitego, 600 dębu czerwonego i 200 białej akacji. W niedługim czasie stan i wygląd zewnętrzny dróg w pow. sierpeckim będzie wzorem dla odnośnych poczynań samorządu powiatowego w całym kraju.

**Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych**

komunikuje, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 2 sierpnia 1938 r. we wtorek, ustalono następujące ceny: świnie żywe powyżej 300 f. gld. 58,— za 50 kg; świnie żywe Klasa B gld. 58,— za 50 kg; świnie żywe Klasa C 221—240 f. gld. 56,— za 50 kg; świnie żywe Klasa C 200—220 f. gld. 52,— za 50 kg; lochy gld. 46,00—48,00 za 50 kg.  
Wszystkie inne ceny pozostały bez zmiany.

**Chełmno**

**Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” — Chełmno, św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.**

**— Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18,30.

**— Kino „Apollo”** wyświetla od piątku do poniedziałku włącznie, piękny podwójny program: „Daj mi twe serce” i „Kusicielka”. W rolach głównych: Kay Francis, George Brent, Bette Davis, Franchot Tone i inni.

**— Czyja własność?** Znalaziono koszyk walizkowy i parę bucików damskich. Prawo do właścicieli odebrać może to w Zarządzie Miejskim pokój nr. 4.

**— Ceny maksymalne.** Pan starosta powiatowy Z. Guzewski, wydał rozporządzenie według którego pobierać można począwszy od dnia 25 lipca 38 r. następujące ceny, maksymalne za artykuły powszedniego użytku: Za 1 kg: słoniny świeżej i solonej grubości do 5 cm 1,60 zł; słoniny świeżej i solonej grubości ponad 5 cm 1,80; boczków surowego 1,40 zł; boczków wędzonego 1,80 zł; otoczków 0,70 zł; nogi grubej 1,10 zł; żeberka grubych 1,40 zł; karkówki 1,50 zł; szynki świeżej 1,60 zł; podgardla 1,20 zł; mięsa wołowego I gatunku 1,40 zł; mięsa wołowego II gatunku 1,20 zł; kiełbasy zwyczajnej 1,30 zł; salcesonu zwykłego 1,— zł; kisielki kaszanej I gatunku 0,80 zł; kisielki kaszanej II gatunku 0,45 zł; chleba żytn. pyłtowego z mąki 65 proc. 0,34 zł; chleba razowego z mąki 95 proc. 0,28 zł; 1 bułki pszennej 50 gramów 0,04 zł. Winni żądania i pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozp. Prezyd. R. P. z dnia 31. 8. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) uzupełnionego rozp. Prez. R. P. z dnia 22. 3. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 374) oraz art. 64 rozporządzenia o postępowaniu karno-adm. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365) karze grzywny do 3.000 zł lub aresztu do 6 tygodni. Równocześnie tracą moc obowiązującą poprzednie obwieszczenia, regulujące ceny mięsa i jego przetworów oraz chleba i bułek.

**— Prześrzegamy rodziców.** Upały, jakie panują w ostatnich dniach, ściągają mieszkających miasta Chełmna na brzeg Wisły, i rzeczki Papówki. W tym miejscu właśnie, mimo że woda jest bardzo płytka sięgająca 12-to letniemu dziecku najwyżej do piersi, zdarzył się wypadek, który niech będzie przestroga dla rodziców, wysyłających dzieci do kąpiel bez opieki. Otóż 12-letnia Teofila Kikulska, razem słońcem, padła prawie że na brzegu rzeczki i byłaby się udusiła w wodzie, gdyby nie przytomność umysłu młodzieńca Józefa Dulńskiego, który zauważył to z daleka i wyciągnął nieprzytomną już dziewczynkę na brzeg wody. Jak zwykle w takich wypadkach znalazło się dużo gapiów, którzy przeskądzaali w celu dzieciny. Po długich, po przeszło pół godz. usiłowaniach, udało się uratować od niechybnej śmierci.

re później będą setkrotnie kosztować w budżetach szpitali miejskich.

**— Bydgoszcz — Toruń — Włocławek.** Włocławianie pragną nawiązać bliższy kontakt z Pomorzem, chcą jechać do Torunia i Bydgoszczy, chcą nawiązać łączność z instytucjami gospodarczymi i kulturalnymi Pomorza, lecz stoi temu na przeszkodzie słabe powiązanie komunikacyjne. O ile nie da się uzupełnić istniejących braków w drodze uruchomienia wagonów motorowych, jak to jest między Toruniem i Bydgoszczą, to może przestałaby temu nowa linia autobusowa.

Dni wolne od wycieczek spędzamy nie mniej miło na śpiewie, czytaniu książek (mamy bowiem kolonijną bibliotekę, z której chętnie korzystamy), lecz z największą przyjemnością grywamy w siatkówkę na własnym boisku. Oprócz tego w wolnych chwilach uczymy się piosenek i przygotowujemy się do ogniska, które tradycyjnie odbywa się na zakończenie turnusu. Wogóle wszyscy uczestnicy kolonii są zadowoleni z tego gromadnego życia, wszyscy żyją w wielkiej przyjaźni, jakby się znali od wielu lat.

Z pobytu na kolonii odnieśliśmy wielkie korzyści: nie tylko zahartowaliśmy się i poznaliśmy jeden z najpiękniejszych zakątków naszej Ojczyzny — Huculszczyznę i nasze polskie góry, ale nabrałmy siły i chęci do pracy z nowym rokiem szkolnym. Na kolonii byli dziewczynki i chłopcy z różnych miast Pomorza. W gromadzie dzięki wspólnym wycieczkom i przegrodom zżyliśmy się i polubiliśmy nadzwyczajnie. Wielu spośród tegorocznych „kolonistów” postanowiło przyjechać tu na następny rok, oraz zachęcić do wyjazdu do Diloku swoje koleżanki i kolegów. Hasłem naszym stało się: „W góry, w góry miły bracie!”

L. E.

W dniu 27 lipca 1938 r. zmarła w Toruniu, zaopatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, nasza droga matka, babka i prababka

**Ś. p. z Winieckich  
Ida Bronisława Kawczyńska**

o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 lipca 1938 r. o godzinie 9-tej ze szpitala miejskiego na Mokrem.

Msza św. za duszę Zmarłej w poniedziałek, 1. VIII. br. o godz. 8,30 w kościele Najśw. Marii Panny.

**Wielkie koncerty popularne  
na Pomorzu**

Wisłą do polskiego morza

Od dawna zapowiadany zespół kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego przyjeżdża statkiem „Vistuli” do Torunia już 1 sierpnia. Wraz z orkiestrą przybędzie również zespół solistów: Aniela Szlemińska, Czwórka Radiowa i Henryk Ładosz.

Artystyczny objazd rozpocznie się koncertem w Warszawie w dniu 31 lipca br. na statku Tow. „Vistula”. Koncertem tym transmitowanym w niedzielę o godz. 7,20 orkiestra i soliści pożegnają słuchaczy w Warszawie. Ale już w poniedziałek nastąpi spotkanie z radiosłuchaczami. **Bo 1 sierpnia o godz. 19,30 odbędzie się wielki koncert popularny w sali Teatru Miejskiego w Toruniu, transmitowany na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia.** Zaním zespół przybędzie do Torunia, tego samego jeszcze dnia t. j. 1 sierpnia o godz. 12,10 — odbędzie się podczas postoju statku koncert we Włocławku na przystani Tow. „Vistula”.

W Toruniu koncert Polskiego Radia organizuje Polski Związek Zachodni wspólnie z Rozgłosznią Pomorska. **Dochód z koncertu przeznaczony jest na kolonie letnie dla dzieci z Niemiec.**

Następnego dnia, 2 sierpnia artyści radiowi zawitają do Grudziądza, gdzie o godz. 20,00 wystąpią z **Wielkim Koncertem dla mieszkańców tego miasta** — w sali Teatru Miejskiego. Koncert w Grudziądzu organizuje Obwód Miejski L. O. P. P. również wspólnie z Rozgłosznią Pomorska.

**Włocławek**

**— Obrady O. Z. N.** Mimo t. zw. sezonu ogórkowego z jednej, a zniw z drugiej strony, prace Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie powiatu włocławskiego nie tracą tempa. W środę 27 bm. odbyło się we Włocławku pod przewodnictwem inż. Kosowskiego posiedzenie rady obwodowej, na które przybyli prezes okręgu pomorskiego mec. K. Tomaszewski oraz nac. red. naszego pisma. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego wygłosił dłuższe przemówienie o celach i założeniach Obozu mec. Tomaszewski. Następnie zawiązała się dyskusja, w której wzięli udział: prezes Czmadajda, p. Winiecki oraz wielu innych. Mówcy poruszyli cały szereg zagadnień, które są szczególnie aktualne w powiecie włocławskim, ale sięgają bołaczki całego terenu Rzplitej. Tak więc p. Winiecki zobrażował katastrofalny stan szkolnictwa, wpływający z braku zakładów naukowych. Jest to szczególnie bolesne, gdy chodzi o kształcenie dzieci matoroślnych, któ-

rych najlepsze usiłowania z powodu braku szkół spełniają na niczym. Oboz włocławski podjął już starania w kierunku otwarczenia we Włocławku gimnazjum żeńskiego. Sądzimy, że władze szkolne poprą tę słuszną inicjatywę z całą zyczliwością.

**— Tumany kurzu na ulicach Włocławka.** Trzeba przyznać, że nasze miasto prezentuje się z roku na rok coraz lepiej. Ostatnio zresztą można je nazwać „miastem malowanym” tak wszystko jest już utraipnieniu niechlujnej mniejszości odnowione i odświeżone. Ale prawdziwą plagą Włocławka są tumany kurzu na ulicach miasta, które w ekwarte dni lipcowe wszystkim dają się we znaki. Trzeba bowiem wiedzieć, że w tym 70-tysięcznym mieście czasem ktoś pokropi jezdnię z konewki ogrodowej lub garnuszku lub nie. A straż ognicowa posiada tank wodny, który nie trudno byłoby przypościć do polewania młota, gdyby nie oszczędności na wodzie, któ-

**Młodzież pomorska na wywczasach wakacyjnych w górach**

Dilok, naogół nieznana miejscowość, leży w malowniczej dolinie Prutu, otoczony wysokimi szczytami gór. Nie wszyscy wiedzą, że właśnie tam, zdala od wrzawy, ruchu i kurzu miejskiego, mieści się kolonia letnia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.), założona w roku 1931 z inicjatywy p. prof. Zagórskiego, prezesa Sekcji Kolonii Letnich T. N. S. W. Młodzież szkół średnich z Grudziądza, Torunia i innych miast pomorskich w miesiącach letnich napędza dolinę gwarem i radosnym śmiechem.

Oto co o pobycie w Diloku pisze jedna z uczestniczek kolonii:

Codziennie z wyjątkiem dni, w których odbywa się wycieczka, o godz. 7 pobudka. Zrywamy się z pościeli i pędzimy na wyścigi do umywalni, by jak najszybciej orzeźwić się zimną wodą. Potem gimnastyka, modlitwa i śniadanie. Apetyty mamy nadzwyczajne, to też kierownik kolonii p. prof. **Oda nie żaluje nam „rapet”.** Po śniadaniu kąpiel w Prucie pod troskliwą opieką naszej wychowawczynie, p. prof. mgr. Klecz-

kowskiej z Grudziądza. Często urządzamy wyprawy do pobliskiego Mikuliczyna celem zakupu pamiątek, albo wycieczki na szczyty czy też do miejscowości letniskowych w dolinie Prutu (Jaremeze, Tatarów, Worochta).

Chodzenie po górach — to dopiero rozkosz! Pięknymi serpentynami, wśród polonin i lasów, umilając sobie drogę wesołym śpiewem, zdobywamy szczyty górskie. Najmilsze i najbardziej emocjonujące jest skakanie po skalistym szczyście z kamienia na kamień, zsuwanie się po stromych gładkach, lub też przełazenie na „czworakach” ponad szczelinami w skałach. Oprócz mnóstwa mniejszych wycieczek, możemy się poszczycić wejściem na wysokie szczyty Gorganów (Świnianka — 1121 m, Jawornik — 1467 m, Syniak — 1666 m i Czarnohory - Howerła — 2058 m, Braskut — 1911 m, Pożyżewska — 1832 m, Turkuł — 1932 m). Często wycieczki trwają cały dzień i wtedy wieczorem, choć trochę zmęczeni, ale rozśpiewani, zadowoleni i prześmiani, wracamy do Diloku, gdzie czeka nas smaczny posiłek.

# Nad czym radzili ojcowie miasta Uchwały doniosłe dla życia Bydgoszczy

Dzisiaj — Piątek **29** lipca  
Marty  
Jutro — sobota **30** lipca  
Julity

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —  
ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK.  
— Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.  
— Apteka pod Oriem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY  
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.  
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.  
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN  
— Apollo: „Kłopoty małej pani”.  
— Krystal: „Dede” z Danielą Darieux.  
— Marysienka: „Borneo”.  
— Bałtyk: „Bogate biedactwo”.  
— Adria: Nieczynne do 12 sierpnia br.  
— Kapitol: „Tajna brygada”.

**Notatki kronikarza**  
— Bydgoskie kupiectwo wyjeżdża do G. O. P. Zarząd Tow. Kupców w Bydgoszczy organizuje w dniach od 15—24 sierpnia br. wycieczkę do COP. Celem wycieczki jest oprócz zwiedzenia naszego ośrodka przemysłowego — nawiązanie kontaktu z tamtejszymi sferami kupieckimi i zbadanie możliwości gospodarczych dla racjonalnego przeprowadzenia akcji przesiedleńczej. Poza tym wycieczka ma zbadać C. O. P. jako teren zbytu i zakupu towarów. Koszt wycieczki dla jednej osoby wraz z całkowitym utrzymaniem i przejazdami kolejowymi wyniesie około 160 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Tow. Kupców przy ul. Jagiellońskiej 13.

— Skradzione rowery do odebrania. W Komis. I P. P. przy ul. Jagiellońskiej 5 pokój 46 znajduje się 5 rowerów — cztery męskie i jeden damski, dobrze utrzymane, oraz bardzo dużo części rowerowych. Rowery i części rowerowe pochodzą z kradzieży, których dokonano w pobliżu parku Kochanowskiego i ulicy Marsz. Focha. Poszkodowani zgłoszą się pod wskazanym adresem po odbiór w godzinach urzędowych od 8—15.

— Złodzieje rowerów w potrzasku. Z kojarzary Vereinsbank przy ul. Jagiellońskiej skradziono rower Franciszkowi Grzegorkowi (ul. Mickiewicza 5). Jako sprawcę tej kradzieży przytrzymał niejakiemu Józefa Magdańskiego z Bydgoszczy. Ujęto również jako silnie podejrzanego o kradzież roweru z podwórza Ubezpieczalni Społecznej 19-letniego Władysława Lemke z Bydgoszczy. Lemke przebywał na wolności na t. zw. urlopie więziennym, względnie przerwie kary. Odsiaduje on mianowicie karę za pewne przestępstwo. Obecnie osadzono go z powrotem w więzieniu.

— Ofiara „dollinaria”. W pewnej restauracji przy ul. Artura Grottingera wyciągnął jakiś „dolliniarz” z kieszeni Franciszkowi Pałuckiemu (ul. Glińki 9) portmonetkę zawierającą 32 zł. Po tej operacji, złodziej ulotnił się niespostrzeżenie.

— Występ włamywaczy w mieszkaniu. W czasie nieobecności domowników włamali się do mieszkania Edwarda Kaczmarska przy ul. Nowogrodzkiej 6 jacyś nieznanymi nazwiska sprawcy. Po przetrzaśnięciu całego mieszkania, łupem ich padła teka skórzana, obrączka ślubna złota z monogramem Z. M. oraz większa ilość bielizny męskiej i damskiej, ogólnej wartości przeszło 400 złotych. Policja wszczęła za sprawcami poszukiwania.

— Przebił sobie kilofem nogę. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przy remoncie domu Matza przy Rynku Marszałka Piłsudskiego robotnik Wilhelm Nitz zam. przy ul. Petersona 2. Zamachnął on się tak silnie kilofem, że trafił w swoją nogę, przebijając ją na wylot. Silnie krwawiącego odwieziono pogotowie do szpitala miejskiego.

— O tytuł króla i rycerzy. Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy urządza 14 i 15 sierpnia br. w swej Strzelnicy przy Sokolni doroczne zawody Bractw Kurkowych z całego okręgu o tytuł króla i rycerzy. Program zawodów jest następujący: dnia 14 sierpnia o godz. 8 rano zbiórka w restauracji „Gastronomia”, o 10 nabeżenie w kościele farnym, o 13-tej rozpoczęcie zawodów. Następnego dnia o godz. 12 dalszy ciąg zawodów aż do 19. Publikacja wyników nastąpi o godz. 19.15 a proklamacja króla i rycerzy o godz. 20.45 w wielkiej sali Sokolni. W końcu nastąpi rozdanie zdobytych nagród, po czym koncert królewski z tańcami.

— Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od 8—13 i od 15—18. W miejscowym oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis”, przy ul. Dworcowej 2 otrzymać można w czasie od 9—19 bilety tylko na dwurazowy przejazd dziennie.

W ratuszu pod przewodnictwem p. prezydenta Barciszewskiego odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie rady miejskiej. Załatwiono i uchwalono szereg spraw żywotnych dla miasta, normując w ten sposób na jakiś czas życie miejskie. Jedną z pierwszych spraw było uchwalenie nadania Teatrowi Miejskiemu nazwy „Teatr Miejski im. Karola Huberta Rostworowskiego”.

Następnie uchwalono zaciągnięcie średnioterminowej pożyczki w K. K. O. w sumie 250.000 zł na cele inwestycyjne. Przełożono koszty budowy jezdnii i chodników oraz ułożenia przewodów wodociągowych na kilku właścicielach domów przy nowych ulicach. Zmieniono nazwy niektórych ulic, m. in i ul. Ciemną na Sułkowskiego, a dotychczasową ul. Sułkowskiego, będącą przedłużeniem Alei

Prezydenta Mościckiego nazwano Aleją Prezydenta Mościckiego.

Zatwierdzono zmianę punktu 24 statutu K. K. O. z tym, że pożyczki mogą być udzielane nowobudującym domom do wysokości 25 procent kosztów budowy. Uchwalono dalej regulamin, dotyczący udzielania pracownikom miejskim zaliczek bezprocentowych z tym, że etatowi mogą otrzymać zaliczkę w wysokości 2-miesięcznej gaży na spłatę w przeciągu 18 miesięcy. Kontraktowi tak samo będą mogli otrzymać zaliczki, lecz na innych warunkach.

Wyrażono zgodę na wydzierżawienie elektrowni w Koronowie. Wreszcie uchwalono zakupić nową turbinę dla miejskiej elektrowni o sile 10.000 kilowatów. Turbina ta zostanie zakupiona w szwedzkiej firmie A. S. E. A. za sumę blisko pół miliona złotych. W końcu podzielono miasto na 13 okręgów komunalnych i omówiono jeszcze kilka spraw mniejszej wagi. (m)

## Wybrano miejsce pod budowę gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy

W Bydgoszczy bawiła komisja z ramienia centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, aby wybrać odpowiednie miejsce pod budowę gmachu oddziału Banku G. K. Dotychczasowa bowiem siedziba B. G. K. w Bydgoszczy jest za szczupła i nie odpowiada

warunkom. Komisja po obejrzeniu kilku placów, wybrała — jak było do przewidzenia — miejsce obok kościoła Klarisek przy ul. Gdańskiej, gdzie obecnie znajduje się skwerek. Prace nad budową tego monumentalnego gmachu mają być rozpoczęte już na jesieni tego roku.

## Skradł drzewo z lasu państwowego Bajeczka o kupnie od nieznajomego nie znalazła wiary

Funkcjonariusz nadleśnictwa Bartodzieje zatrzymał na drodze do Bydgoszczy rolnika z sąsiedniej wioski niej. Stanisława Pięta wiozącego na targ do Bydgoszczy furę drzewa, które — jak się okazało — pochodziło z lasów państwo-

wych. Zatrzymany tłumaczył się, jako-by drzewo to kupił od nieznajomego, któremu zepsuł się na drodze wóz. Podobną bajeczkę opowiedział przed Sądem Grodzkim, który jednak mimo to skazał Pięta na 3 tygodnie aresztu. (r)

## Przykre skutki libacji w gabinecie

### Okradzony przez towarzyszkę z gotówki

W pewnej restauracji przy ul. Długiej zabawiał się wesoło w towarzystwie przygodnie poznanej kobiety szofer Powalisz z Bydgoszczy. Gdy zabawa zaczęła być zbyt frywolną, wówczas wesoła para przeniosła się do gabinetu, aby już bez zwracania uwagi innych gości, poświęcić się pochłanianiu alkoholu.

tęgo jego towarzyszka i zabrawszy mu 140 zł z portfelu ulotniła się niespostrzeżenie. Niedługo jednak cieszyła się wolnością, gdyż wkrótce została ujęta i osadzona w areszcie.

Nagle Powaliszowi zrobiło się niedobrze i na skutek tego położył się na kanapie, zamykając oczy. Skorzystała z

Okazała się nią 27-letnia wdówka Monika Morawska z Bydgoszczy.

Obecnie stanęła ona przed Sądem Grodzkim, który po przeprowadzonej rozprawie wymierzył jej karę 7 miesięcy bezwzględnej więzienia. (m.)

## Inowrocław

— „GAZETA POMORSKA” W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL. JADWIGI 19.

— Nocny dyżur lekarski pełni z piątku na sobotę dr. Nickelmann, ul. Solankowa 48.

— Nocny dyżur apteczny pełni Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego 5.

— Pogotowie sanitarne P. C. K. czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— Telefon Straży Pożarnej: Nr. 618.

### REPERTUAR KIN:

AS: „Genialny lekarz czy lekarz przestępca”.  
SLONCE: „Halka”, opera polska Moniuszki.  
STYLWOY: „Dzieci ulicy”.

— Ostatni egzamin dla eksternów z zakresu programu szkoły wydziałowej odbędzie się w Inowrocławiu w czasie od 27 do 29 sierpnia 1938 r. Zgłoszenia należy kierować do Inspektoratu Szkolnego w Inowro-

clawiu do dnia 22 sierpnia 1938 r. z dołączeniem metryki urodzenia, życiorysu, ostatniego świadectwa szkolnego i świadectwa moralności. Blizszych informacji można zasięgnąć w Inspektoracie Szkolnym wzgl. w kancelarii Publicznej Szkoły Powszechnej nr. 8 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dawniejszy gmach szkoły wydziałowej) w Inowrocławiu.

— „Cenne” kradzieże. Kuracjuszka Prześwit Sołtan Zofia, zam. tymczasowo w Inowrocławiu, ul. Solankowa 54, doniosła do władz policyjnych o dokonaniu kradzieży na jej szkodę zegarka damskiego wartości 250,— zł. Do mieszkania Józefa Kaczmarska (ul. Marsz. Piłsudskiego 28) włamali się złodzieje i skradli kasetkę z biżuterią wartości 200 zł.

— Solanki w blaskach słońca. Blisko 40-tysięczny Inowrocław, — dokładnie bowiem stolica Kujaw Zachodnich liczy 39 tysięcy 273 mieszkańców, stoi w tej chwili pod znakiem pełnego sezonu kuracyjnego.

W Solankach, skąpanych w blasku słońca, wśród pięknej upalnej pogody, panuje gwar i ożywienie, które — w połączeniu z płynącą od strony „muszli” melodią — tworzy przedziwną symfonię dźwięków. Zakłady lecznicze przepelnione, kuracjusze już od 7 rana poddają się zabiegom leczniczym. A zjechało ich obecnie co niemiara. Ta fala kuracjuszków szukających w Inowrocławiu - Zdroju najcenniejszego skarbu, cenniejszego od złota — zdrowia, to niezawodne stwierdzenie skuteczności środków leczniczych.

— Podziękowanie. Dla tworzącego się Muzeum Kujaw Zachodnich w Inowrocławiu ofiarowali pp.: redaktor Stanisław Dolacki z Inowrocławia 75 monet różnych; p. Michał Kmiec z Inowrocławia 1 grosz Polski miedziany znaleziony w Cieślinie pod Inowrocławiem; art. malarz Stanisław B. Wojewódzki z Inowrocławia głowkę aniołka barokowego w drzewie i płaskorzeźbę ludowego artysty szycera Karola Cebuli z Złotnika Kujawskich; art. ceramik Józef Plewa z Bydgoszczy majolikę stylizowaną — wieściorka, praca ceramiczna. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne publiczne

dziękowanie i upraszam Szanowne Obywatelstwo o dalsze składanie przedmiotów o wartości muzealnej. Prezydent Miasta: wz. (—) Juengst.

— Dalsze ofiary na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego! W dalszym ciągu hojne ofiary na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego złożyli pp. budowniczy Sylwin Kościelny 100,— zł; NN ziemianin z powiatu inowrocławskiego 200,— zł; Związek Pr. Urz. w Handlu i Przemysle 15,— zł; Związek Inwalidów Woj. Koło Inowrocław 15.50 zł; Związek N. P. P. T. i Tel. 10,— zł; Zdzisław Męclewski, mistrz ślusarski 19,80 zł; Gimnazjum Żeńskie 37,— zł; Ostrzeża 10,— zł; właśc. pensjonatu Kolman 50,— zł; Bank Polski, oddział w Inowrocławiu 50,— zł; czysty zysk z wieczorku w Hotelu pod Lwem, urządzonego przez Koło Miescowe LOPP przy Zarządzie Miejskim 34,20 zł; Hieronim Paczanowski, kupiec 100,— zł w obligacji 6% Pożyczki Narodowej; Elias 50,— zł w obligacji 6% Pożyczki Narodowej; Związek Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, oddział inowrocławski 5 zł. Dalej firma Splawski ofiarowała dla wartowników na lotnisku fuzję wraz z nabojami, p. spe-dytor Siński 12 kbm grubego zwiru, artysta-malarz p. Pasiński kilka obrazów dla dekoracji pokoju administracyjnego przy hangarze. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP na miasto Inowrocław składa ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc równocześnie o składanie dalszych ofiar na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego.

— Dzień strzelecki w pułku „Dzieci Kujawskich”. W ostatnią niedzielę na strzelnicy w Mławach odbył się doroczny „Dzień strzelecki” inowrocławskiego pułku piechoty. W szlachetnych zmaganiach strzeleckich o palmę pierwszeństwa w poszczególnych konkurencjach, mistrzowskie miejsca zajęli: 1) strzelanie z kb. wojsk. — I. — por. Wł. Stolarczyk otrzymał dyplom oraz zegar na biurko, II. — ppor. St. Wanat, III. — por. Fr. Aleksiński; 2) strzelanie z rkm. — I. — ppor. Ed. Łukasik — otrzymał dyplom i brownin F. N., II. — ppor. W. Jakubowski, III. — ppor. St. Wanat; 3) strzelanie z ckm. — I. — por. Wł. Stolarczyk zdobył dyplom i zegarek na rękę, II. — por. St. Janowski, III. — por. M. Bobowski.

W konkurencjach podoficerskich pierwsze miejsca zajęli: kapr. Kręczyński, plut. Iwański, st. sierż. Bujko, plut. Wabich i plut. Kasztelan.

W konkurencjach dla szeregowych zdobyli laur pierwszeństwa strzelcy: Oszusko, Matuszczak, Zygarewicz, Jarecki, Budziszewski, Olizarewicz, Sakut, Palmowski, Kaczorowski i kapr. Łopatka.

W strzelaniu zespołowym na zawodach w ramach pułku uzyskał pierwsze miejsce pluton pod dowództwem ppor. Łukasika.

W strzelaniu zespołowym z rkm. zdobył nagrodę zespół w składzie: strzel. Budziszewski, strzel. Tadzik i strzel. Trapko.

Wręczenia nagród dokonał osobiście dowódca pułku p. pułk. Mirgałowski, który w żołnierskich, pięknych słowach wyraził swe zadowolenie z osiągniętych wyników. Na zakończenie zawodów odbył się wspólny posiłek, a po tym gry, wojsk. i wieczorem zabawa.

# „Sobieski“ i „Chrobry“

## nasze nowe motorowce dla linii południowo-amerykańskiej będą bliźniaczo podobne, mimo, że budowane są na różnych stocznich

Parowce „Kościszko“ i „Pułaski“, kursujące od przeszło dwóch lat na linii południowo-amerykańskiej, mają za sobą prawdziwie pionierską pracę. Bandera polska była do r. 1936 całkowicie nieznaną na tej trasie. Dwa lata żmudnej pracy, uwieńczone zostały pomyślnymi wynikami, bowiem ruch pasażerski, jak i frachtowy rozwinął się poważnie, przy czym statki polskie zaczęły już zdobywać sobie klientelę obcą w drodze powrotnej, co jest ważne, gdyż w pierwszym okresie liczono tylko na jednokierunkowy ruch, tj. na emigrantów z Polski do portów Ameryki Południowej.

Wyniki te sprawiły, że już w r. 1937 zamówione zostały dwa nowe statki dla tej linii. Będą to motorowce, które zostały pomyslane w ten sposób, by zaspokoić nasze potrzeby zarówno w dziedzinie przewozu towarowego, jak i emigracji oraz normalnego ruchu pasażersko-turystycznego. Ze względu na specyficzne warunki na trasie Gdynia — Ameryka Południowa, była to sprawa trudna, udało się jednak znaleźć szczęśliwe rozwiązanie.

Jak już wczoraj donosiliśmy, pierwszy z dwóch omawianych motorowców zamówiony w stoczni angielskiej Swan and Hunter „Sobieski“ będzie spuszczony na wodę z końcem sierpnia r.b., oddany do prób z końcem lutego 1939 r., a w marcu uruchomiony na szlaku południowo-amerykańskim GAL-u. Drugi motorowiec zamówiony w stoczni duńskiej Naskov, będzie spuszczony na wodę wiosną i uruchomiony w lecie 1939 r.

Obydwa statki — jakkolwiek każdy z nich budowany jest w innej stoczni, będą niemal bliźniaczo co do rozmiarów, pojemności itp. Długość wyniesie ok. 145 m., wysokość kadłuba ok. 11,2 m., szerokość ok. 21 m., zanurzenie zaś ok. 8 m. Tak znaczne zanurzenie godne jest podkreślenia, stanowi bowiem rękojmię bezpieczeństwa i zmniejsza do minimum chybliwość statku. Szybkość obydwu motorowców wynosić będzie 17 węzłów, tj. 17 mil morskich na godzinę. Jest to szybkość bardzo znaczna, odbiegająca niewiele od szybkości, rozwijanych przez m/s „Piłsudski“ i „Batory“. Wynorność statku obliczona jest na 15 tysięcy ton brutto.

Pojemność pomieszczeń pasażerskich obliczono w ten sposób, że 1-sza klasa pomieszczeń 44 osób, 3-cia klasa kabinowa (rodzaj 2-giej) obliczona jest na 250 pasażerów, zaś klasa 3-cia emigracyjna na 862, łącznie więc każdy statek obliczony jest na przeszło 1.150 miejsc pasażerskich.

Pierwsza klasa mieści się będzie na górnym pokładzie, przy czym każda kabina przeznaczona jest nie więcej niż na dwie osoby.

Klasa 3-cia kabinowa również zawierać będzie 10 proc. kabin 2-osobowych, reszta jednak obliczona jest na 4 osoby. Pasażerowie 3-ciej klasy emigracyjnej odbywać będą podróż w salach ogólnych, mieszczących po 20 do 40 osób. Zainstalowano tu składane łóżka dolne i górne, pomyslane w ten sposób, że będzie można je usuwać podczas podróży powrotnych z Ameryki Południowej do Gdyni, co ma tę zaletę, że pozwala na wykorzystywanie klasy emigracyjnej jako ładowni na drobnicę w drodze

powrotnej z portów Ameryki Południowej do Europy. Statki zaopatrzone będą również w najnowocześniejsze urządzenia apro wizacyjne, obszerne chłodnie prowiantowe itp., zaś dla bardzo licznych emigrantów-Żydów uruchomiona zostanie zupełnie osobna kuchnia koszerna.

Oba motorowce posiadać będą ponadto urządzenia przystosowane do podróży w

tropikalnym klimacie. Specjalne instalacje chłodnicze będą dostarczać stale chłodnej wody do picia do wszystkich pomieszczeń pasażerskich. Wszędzie zostanie zastosowana wentylacja i wiatraki elektryczne, obliczone specjalnie na tropikalne upały. Wszystko więc zostało wzięte pod uwagę, by zapewnić pasażerom wszystkich klas nie tylko wygodę, ale i pewien komfort.

### Rzadki widok:

## Kolporter poznański darł na strzępy niemieckie czasopisma

### na rozkaz Polaka z Londynu, oburzonego inwazją pism niemieckich w Polsce

W kioskach gazetowych na Pomorzu nie brak dzienników i tygodników niemieckich. Ale przechodzimy obok tego faktu obojętnie. Nie reagujemy nań, mimo, że wiemy, z jakimi trudnościami walczy kolporterzy pism polskich w Niemczech, mimo, że wiemy, jak często pisma niemieckie zamieszczają napastliwe artykuły, mające zohydzić Polskę w oczach czytelników. O wyjątkowym jednak wypadku żywej reakcji na taki stan rzeczy donosi „I. K. C.“ z Poznania:

Przepełnione gazetami niemieckimi kioski niektórych kolporterów poznańskich spotkało się ze zdecydowaną odprawą ze strony jednego z kupców polskich, zamieszkałych stale w Londynie, a bawiącego przejazdem w Poznaniu. Kupiec ten, który ostatnio bawił trzy dni w Berlinie, daremnie szukał w tamtejszych kioskach gazet polskich. Wszędzie spotykał się z twierdzeniem, że o gazety te nikt nie pyta, a zresztą nie ma potrze-

by ich wprowadzania, ponieważ „gazety niemieckie podają lepsze informacje“.

Kiedy obecnie przybył do Poznania i zauważył tutaj w każdym kiosku gazety niemieckie, zavrzał gniewem i zażądał od jednego z kolporterów, mającego swe stoisko przy hotelu „Continental“, podarcia wszystkich czasopism niemieckich, z góry zaznaczając, że szkodę pokryje. Kolporter w oczach kupca tego darł gazety na strzępy i gdy zalał się w ten sposób ze wszystkimi pismami niemieckimi, otrzymał należną mu sumę za zniszczone egzemplarze. Podarte gazety polecił kupiec portierowi hotelowemu spalić.

W czasie niszczenia gazet niemieckich zebrał się dokoła stoiska większy tłum, który nie szczędził pochwał pod adresem owego kupca za jego męskie wystąpienie przeciwko panoszącej się w Poznaniu inwazji czasopism niemieckich.

## Niemiecki film o Elizie Radziwiłównie

W okolicy miasteczka Schmiedeberg w Górach Olbryznych (Śląsk Dolny) berlińska „Ufa“ przystąpiła do nakręcania filmu pt. „Preussische Liebesgeschichte“, którego fabuła opiera się na historii miłości pruskiego następcy tronu księcia Wilhelma (późniejszego króla Prus i cesarza Niemiec) do księżniczki Elizy Radziwiłówny. Jak wiadomo, romans ten został brutalnie przerwany przez rodzinę księcia i polityków ze względu na

„wyższe racje państwowe“, które nie mogły się pogodzić z ewentualnym małżeństwem członka rodu panującego z polską księżniczką.

Rolę Elizy odtworza Lida Baarowa, księżka Wilhelma, gra Willy Fritsch. Prasa niemiecka poświęca nowemu filmowi „Ufa“ dużo miejsca, zwracając specjalną uwagę na ideę przewodnią filmu, wyrażającą się w zwycięstwie rozsądku państwowego nad uczuciem.

## Francja odnawia śluby Ludwika XIII

Odbywający się w Boulogne-sur-Mer kongres maryjny osiągnął szczyt swoich uroczystości w sobotę, 23 lipca. W dniu tym, istotnie wielkim dla Francji katolickiej, około 300 tysięcy ojców rodzin wszelkich stanów i zawodów ze wszystkich dzielnic Francji pod wodzą prezesa Narodowej Ligi Katolickiej gen. de Castelnau i księcia Ksawerego de Bourbon Parma w obecności całego episkopatu Francji i legata papieskiego kardynała Liénart odnowiło w bazylice N. Marii P. śluby Ludwika XIII, którymi pobożny ten król w dniu 2 października 1638 r. oddał N. Marii P. w opiekę i orędowni-

ctwo siebie samego, cały kraj i wszystkich Francuzów.

Niezmiernie wzruszającym był moment, gdy podczas pontyfikalnej Mszy św. u stóp ołtarza stanęła grupa ośmiu chłopców, reprezentujących wszystkie stany Francji, od syna robotnika począwszy do potomka królów francuskich, młodego Hugona de Bourbon, niosąc poduszkę o barwach francuskich a na niej złote serce, symbol oddania się narodu francuskiego N. Marii P. Wotum to złożone zostanie po uroczystościach w Boulogne w sanktuarium N. Marii P. w Lourdes.

## 112 diecezji w Stanach Zjednoczonych

CHICAGO. Z upoważnienia Ojca św. Piusa XI Kongregacja Konsystorialna powołała do życia nową diecezję w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w stanie Michigan, z siedzibą w mieście Saginaw. Jest to już sto dwunasta diecezja w U. S. A.

## Muzeum cesarza Augusta

Mussolini zdecydował, że wspaniała wystawa 2000-lecia cesarza Augusta, która nie przestaje ściągać tłumów, zostanie zamieniona na wystawę stałą i znajdzie pomieszczenie w jednym ze wspaniałych pałaców przyszłej wystawy światowej, jaka odbędzie się w Rzymie w 1942 r.

## Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ  
z dnia 28 lipca

DEWIZY: Belgia 89,88; Berlin 213,01; Gdańsk 99,75; Holandia 291,21; Kopenhaga 116,45; Londyn 26,06; Nowy Jork 5,29½; Nowy Jork kabel 5,29 pięć ósmych; Oslo 139,97; Paryż 14,66; Praga 18,30; Sztokholm 134,46; Szwajcaria 121,40; Włochy 27,89; Helsingfors 11,51; Tel Aviv 26,06; Montreal 5,23½.  
Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,85; Dolary am. 5,28; Dol. kanad. 5,26½; Floreny hol. 290,95; Franki: franc. 14,64, szwajc. 121,20; Funty ang. 26,04; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 15,00—20, duńskie 116,20, norweskie 130,65, szwedzkie 134,15; Liry włoskie 22,80—50 lirów; Marki fińskie 11,30; Marki niem. srebrne 95,00; Tel Aviv 25,90.

AKCJE: Bank Polski 125,00; Bank Zachodni 35,25; Węgiel 32,50; Lillpop 90,50; Ostrowiec 62,00; Starachowice 39,25; Żyrardów 55,75. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,38 ostatnie setki; 3 proc. inwest. I em. 83,00, II em. 81,75 serie 91,00; 4 proc. prem. dol. 42,00; konsolidacyjna 67,13 drobne; 4½ proc. poznańska seria I 64,25; 8 proc. ziem. dol. kupon 22,58; 4½ proc. ziemskie seria 5 65,00; 5 proc. Warszawy stare 80,38, 1923 r. 74,38 ostat. drobne; 4½ proc. Lwów T. K. Z. 64,50; 5 proc. Łódź 1933 r. 66,50. — Tendencja dla pożyczek nieco słabsza dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY BYDGOSKIEJ  
z dnia 27 lipca

Zboża:  
Pszonica I 748 g. I 25,75—26,25, II 726 g. I 24,75—25,25; żyto 21—21,50; Jęczmień browarowy 673-678 g. I 16,50—16,75, 644-650 g. I 16,25—16,50, oźmy 15,25 16,00.

Przetwory młynarskie:  
Mąka pszenna gat. I wyciągowa 6—30 proc. w. w. 45,25—46,25, gat. I 0—50 proc. w. w. 42,35—43,25, gat. IA 6—65 proc. w. w. 39,75—40,75, razowa 0—95 proc. w. w. 33,75—34,25; mąka żytnia gat. I 0—85 proc. 33—33,50, razowa 0—85 proc. 28,50—29,50, 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 32,50—33; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 11,50—12, średnie z przem. stand. 12—12,50, grubo z przem. stand. 13—13,50; otręby żytnie z przem. stand. 12,25—12,75; otręby jęczmieńskie 12,75—13,00; kasza jęczmieńna: krajana w. w. 25—25,50, peczak w. w. 25—25,50, perlowa w. w. 25,50—26,50.

Strączkowe, olejiste, konicyzay, nasłona i ln.  
Groch Wiktoria 24—27; zielony (Folgera 24—27; hubin 26½y 17,50—18; hubin niebieski 16,50—17; rzepik ozimy bez worka 41,50—43,50; rzepik ozimy bez worka 39—40; gorczyca 34,50—37,50.

Pastewne i inne  
Makuchy: łniane 22—22,50, rzepakowe 14,50—15,25, słonecznikowe 40—42 proc. 17,25—18,25; sruć sojowy 22,75—23; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane—nowe 6,50—7,25

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ  
z dnia 28 lipca

Żyto nowe zdane do przemiału 16,50—17,00. Wszystkie gatunki maki żytniej o jeden złoty, utył Reszta notowań bez zmiany.

Obroty i tendencje: pszenicy 4 spokojna, żyta 1040 zniżkowa, jęczmień 240 spokojna, owsa 10 spokojna, przetwory młynarskie 356 niejednolita, nasłona 199 spokojna, pastewne i inne 53 niejednolita. Ogólny obrót: 1902.

## Korea — krajem męczenników

Największą ilość męczenników posiada ze wszystkich krajów misyjnych Korea. Siedemdziesięciu pięciu spośród męczenników koreańskich znajduje się na liście błogostawionych Kościoła katolickiego.

## Parki sowieckie „rezerwatami zbrodni“

Dzieci sowieckie po zakończeniu roku szkolnego stały się w wielu miejscowościach kłeską dla mieszkańców miast. Łącząc się w bandy huliganów, stanowią w parkach i miejscach odludnych prawdziwe niebezpieczeństwo.

Jak wygląda opieka „Komsomolu“ nad dziećmi, świadczy najlepiej fakt, iż w mieście Gorkij (N. Nowgorod) 50 tys. dzieci pozostało zupełnie bez opieki, waleśając się po zaniedbanych parkach. Wskutek braku opieki w jednym dniu utopiło się dwoje dzieci, troje zaś zginęło w bójkach.

Z Białowieży nadciągają alarmujące wieści o pladze... niedźwiedzi. Jak wiadomo, dykcja lasów państwowych sprowadziła ze zwierzyńców i osadziła w puszczy Białowiejskiej 8 niedźwiedzi, chcąc je „oswoić“ z wolnością i z biegiem czasu zaaklimatyzować w puszczy zwierzę, które kiedyś należało do stałych jej mieszkańców. Tymczasem niedźwiedzie, wypuszczone w puszczy dla eksperymentu na wolność, poczynają obecnie nadużywać tej wolności.

Jak donosi „Il. Kurier Codz.“, od chwili osadzenia niedźwiedzi w puszczy, ludność osady Białowieża i okolicznych wsi, żyje w ciągłym strachu. Jeden z niedźwiedzi w okolicach Wsi (pow. brzeskiego) napadł na pasące się bydło, a lud-

ność w obronie mienia musiała niedźwiedzia zabić. Wynikły z tego przykre skutki, albowiem sprawcy zabicia niedźwiedzia zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W innym znów wypadku niedźwiedź poturbował dziecko robotnika z terpentyniarni.

Jedna z dziewcząt, zbierająca jagody w lesie, została również napadnięta przez niedźwiedzia. Na szczęście w pobliżu znajdował się mężczyzna, który odpędził napastliwego niedźwiedzia. Mimo to dziewczyna doznała ciężkich obrażeń.

W dniu 16 lipca został napadnięty przez niedźwiedzia robotnik. Ostatnio niedźwiedzie napadły na dwoje dzieci niosących obiady ojców.

## Niedźwiedzie terroryzują mieszkańców puszczy Białowiejskiej

Ludność wsi przyległych do lasu Puszczy Białowiejskiej obawia się wyjść pojedynczo na roboty polne.

Do osady Białowieża przez lasy puszczy przebiega 7 dróg publicznych, przez które nikt się obecnie nie odważy przejść samotnie.

Jeden z niedźwiedzi urządził sobie nawet spacer po ulicy osady Białowieża w porze nocnej, zwiędził gmach urzędu pocztowego i posterunek policji, a następnie udał się na stację kolejową w chwili odjazdu pociągu osobowego do Warszawy, szercząc popłoch wśród pasażerów. Ludność Białowieży domaga się obecnie ukroczenia swobód zbyt swawolnie poczynających sobie niedźwiedzi.





**Pamiętki po Marconim**

Po śmierci Guglielmo Marconiego, rząd włoski nabył od jego spadkobierców jacht „Elektra“, na którym w ostatnich latach wielki uczyony zainstalował swoje laboratorium badawcze i prowadził studia i doświadczenia. Obecnie rząd otrzymał w darze od spółek akcyjnych „Marconi“ komplet aparatów radiotelegraficznych i radiotelefonicznych, które służyły Marconiemu przy słynnych doświadczeniach osiągnięciu połączenia Europy z Australią i mierzenia głębokości morza przy pomocy fal głosowych.

**Włókno z kory morwowej**

Włosi nie ustają w pracach w kierunku jak największego uniezależnienia się od obcych surowców. Znane są już ich wynalazki wełny z mleka. Obecnie uczeni włoscy w swoich laboratoriach odkryli nowe włókno tekstylne. Stwierdzili oni, że kora drzewa morwowego, jedno względnie dwuroczne, może być z powodzeniem przerabiana na włókno. Łyko kory morwowej posiada włókno długości 13 mm., o średnicy trzydziestu dziesięciotysięcznych milimetra. Natomiast wytrzymałość włókien jest zadziwiająca, ponieważ jest dwukrotnie większa jak bawełny.

**Wytąfczyli sobie dom i pensjonat**

Bawiący w Zakopanem od dłuższego czasu znani tancerze Ruth Sorel i George Grocke otworzyli w Zakopanem kursy tańca rytmicznego.

Osiadła w Zakopanem na stałe znakomita para tancerzka, Feliks Parnel i jego żona. Zizi Halama otwarli w Zakopanem we własnym, nowo wykończonym domu przy ul. Piłsudskiego pensjonat pod nazwą „Halama“. Poświęcenie i otwarcie pensjonatu odbyło się w ubiegłym tygodniu.

**Prawda o „zgleichszaltowanym“ chlebie włoskim**

Włoski lekarz, specjalista chorób dziecięcych, prof. Chiesi, w Reggio Emilia, opublikował wyniki swoich prac, stwierdzając powodowanie licznych chorób żołądkowych u małych dzieci, wskutek odżywiania się złymi gatunkami chleba. Władze faszystowskie odniosły się wrogo do tej pracy profesorskiej, żądając od dra Chiesi odwołania publikacji. Gdy dr. Chiesi odmówił, został wykluczony z partii faszystowskiej, a jak

obecnie donosi „Giustizia e Libertà“ — został on aresztowany.

Rozporządzenia wykonawcze, jakie we Włoszech wprowadzono w życie w związku z jednolitym wypiekiem jednego gatunku chleba, dopuszczają wyjątek tylko dla hoteli i szpitali, zezwalając na spożycie chleba wypiekanego z lepszych gatunków mąki.

**Co pewniejsze - kogut czy zegarek sowiecki?**

„Leningradzkaja Prawda“ radzi mieszkańcom tego trzymilionowego miasta, aby zamiast zegarków sowieckich nabywali lepiej koguty, bo to o wiele pewniejsze: według piania koguta można się przynajmniej mniej więcej zorientować w czasie, natomiast zegarki wyrabiane w Leningradzie są zupełnie nieobliczalne. Skargi nabywców okazują się bezskuteczne, a robotnicy, którzy otrzymują niekiedy jako premię zegarek, zmuszeni są stwierdzić, że zaraz po uroczystości nagrodzenia zegarek staje

Naprawa zegarka jest szczególnym

połączeniem groteski z męczarnią i to długotrwałą. Jakiś inżynier, Stukołom, w liście do redakcji „Leningradzkiej Prawdy“ tak opisuje tę sprawę: — „16 kwietnia br. oddałem budzik do naprawy, 22 kwietnia otrzymałem go spowrotem, 20 maja znów oddałem do naprawy, 26 maja zwrócono mi go i 28 maja znów oddałem po raz trzeci do naprawy, która trwała do 5 czerwca. Zapisałem to w księdze zażaleń. Gdy pisałem, tworzył się ogonek do księgi zażaleń: za mną stały jeszcze dwie osoby, które pragnęły wpisać tam to samo co i ja...“

**Toscanini nosi swój amulet w marynarce**

Najsłynniejszy dyrygent świata Toscanini jest bardzo zabobonny. Nie może pozostać ani chwilę bez amuletów, które każe sobie stale zaszyc do marynarki. Do tych amuletów należą przede wszystkim: bilet wizytowy Verdiego, którego „Te Deum“ i „Requiem“ jeszcze w tym roku dyrygować będzie Toscani-

ni w Anglii. Ów bilet wizytowy otrzymał Toscanini krótko przed śmiercią Verdiego z życzeniami noworocznymi. Poza tym pod podszewką marynarki ma Toscanini fotografie swoich dzieci. Bez tych amuletów, nie dochodzi nigdy Toscanini do pulpitu.

**Ciekawy pomysł pisarzy słowackich**

Pisarze słowaccy, pragnąc wzmoczyć czytelnictwo, a jednocześnie zapewnić piszącym większy dochód z książek — zorganizowali na wielką skalę spółdzielnię wydawniczą. Spółdzielnia nie tylko będzie wydawać książki, ale zarazem organizować ich zbyt i przeprowadzać kampanię reklamową. Wyjednano we wszystkich większych dziennikach zgodę na stałe pomieszczenie bezpłatnej zachęty do abonowania edycji słowackich autorów oraz zapewniono sobie propagandę radia. Edycja pomyślana jest jako periodyczna. Narazie tom tygodniowo. Przy prenumeracie będzie stosowana zniżka. Jak zapewniają znawcy, organizatorzy mają zapewnione przeszło 3000 abonentów, a to już gwarantuje akcji wielkie powodzenie.



— Czy biała człowieka nie mogłaby pozostać nas w stanie dzikim?

**Mieczysława Łuczyńska****SPALONE MOSTY**

Życie w Sławkach poczęło płynąć normalnie. Wielosławska od razu objęła pieczę nad gospodarstwem i ku wielkiemu zdziwieniu małżonka pokierowała nim jak doświadczona dziedziczka.

Jennie z Pawłem, pozostawieni całkowitej swobodzie, poznawali się coraz lepiej i coraz silniejszą palali ku sobie sympatią.

Anielę największym kultem spośród pracowników darzył administrator, przystojny brunet, słusznego wzrostu, Ryszard Ordecki, daleki krewny jej męża. Aniela z tych, czy innych względów czuła żywołową niechęć do administratorów. Wielosławska zauważyła stosunek żony do Ordeckiego i nie mógł zrozumieć powodu tej niechęci, zwłaszcza, że obowiązkowość młodego administratora, nie podlegała żadnym zastrzeżeniom.

Wieczory w Sławkach, wolne od zajęć dziennych, upływały w atmosferze radości. Wielosławszczy wychodzili do parku, który dobrze już zaznajomili się ze swoją władczynią. Aniela po kilka godzin spędzała tu co dnia z ogrodnikiem i dopomagała mu w pracy cennymi wskazówkami. Od przyjazdu jej do majątku męża zyskały drzewa i kłomby, a w ślad za nimi dom, przekształcony według dobrego smaku gospodyni.

Nieraz błądy księżyc, wydostając się ze srebrnej fali obłoków, śledził pilnie spacerujących po alejach Wielosławskich.

— Jestem szczęśliwa, Andrzej... — szeptała Aniela.

— Jestem szczęśliwy... — powtarzał za nią, jak echo.

A w gorze odwiecznym uśmiechem pobłażliwości srebrzył się śledzący ich księżyc.

Anka Niemojewska dowiedziała się o ślubie Anieli od Wolskiego. Gdy wiadomość uzupełnił o Wielosławskim, jako moźnym panie i właścicielu wielkich posiadłości, Anka poczuła silny skurcz serca.

— Co ci się stało? — zaniepokoił się Wolski.

Niemojewska obrzuciła go nienawistnym wzrokiem.

— Nie mi się nie stało!

Wstała z krzesła i przeszła do innego pokoju. Wolski wbrew dotychczasowym zwyczajom i trosce o Annę, nie poszedł za nią. Domyślił się, że

było podłożem jej zdenerwowania. Fakt, że za nią nie pośpieszył, zirytował Ankę do reszty. Czująca żywołową nienawiść do wszelkiej przewagi. Wyrosła z gminu i przekształcona na pseudo-damę, Niemojewska poczęła uzurpować sobie prawa do których powołana nie była. Wolski zbyt późno dostrzegł swój błąd. Ładna, wiejska kobiecina, w której szukał niespaczonej, kryształowej duszy, i dla której ramy dozorczeni domu uznał za poniżające, z chwilą gdy narzuciła na siebie miejskie piórka, przeistoczyła się w głupią napuszoną, zarozumiałą i okrutną despotkę. Nie zastanawiając się nad tym, że łamie życie innemu człowiekowi, przylgnął do Anny całym sercem.

Wykorzystywała tę sytuację i zachowywała się wobec Wolskiego coraz okrutniej.

W samotności drugiego pokoju krztusiła się z jakiejś gwałtownej zawiści. Już sam fakt, że Aniela nie zaprosiła jej na ślub, rozpętał w Ance żywołową nienawiść do bratanicy męża. Nie mogła zrozumieć w jaki sposób takiej przeciętnej pannie, za jaką uważała Anielkę, udało się chwycić Wielosławskiego. W jej sposobie brudnego rozumowania, wyrastały najnikczemniejsze myśli i to sprawiło jej ulgę.

Wolski zrażony milczeniem Anny, podniósł się z krzesła i ujął kapelusz.

— Wychodzę — powiedział przez drzwi.

Nie odpowiedziała mu ani jednym słowem.

W kilka dni później cała ubrana na czarno poszła do kościoła Zbawiciela, na dłuższą chwilę przed czasem, wyznaczonym na ślub Anieli.

Zgorączkowana, ukryła się w cieniu pod organami, skąd prawie nie widziana, mogła obserwować ceremonię ślubną. Nie rozczuliła ją ta uroczystość, ani nie nasunęła wspomnień o ślubie własnym. Nie usprawiedliwiła się przed Bogiem za lekkomyślnie zerwane węzły małżeńskie.

Z jakąś niezrozumiałą dla samej siebie nienawiścią ostatnia wyszła z kościoła po ceremonii zaślubin młodej pary.

Nad światem unosił się gęsty pył wieczornego mroku. Ostatni refleks słońca przygaszał na niebie, jak dopalająca się pochodnia.

Anka bezwiednie skierowała kroki w stronę Placu Unii Lubelskiej. Wlokła się jak nierzytomna, potrącając przechodniów. Nie jednemu wydało się, że ta dama w czerni, dźwiga na sobie żalobę po drogiej osobie. Tymczasem mózg jej żarzył się o szczęściu i karierze Anielki.

35)

— Kim ona, Anna, była teraz w stosunku do tamtej!

W Kozłowicach wszyscy będą mówić o wielkiej wygranej Anieli, będą chylić przed nią czoła, podczas, gdy o niej, o Ance, uciekinierce od męża będą mówić z pogardą.

Zerwał się w niej jakiś bunt, jakiś straszny huragan złych mocy.

Ona nie dopuści do tego, żeby na nią plwano!

Anna Niemojewska, uciekając ze wsi, a później od męża, zmierzyła się z życiem! Na szalę gry rzuciła swoją młodość i urodę — i musi wygrać!

Przyśpieszyła kroku i wkrótce znalazła się w pobliżu pałacyku Borlinów. Obchodząc wokół siatkowe ogrodzenie parku, szukała wzrokiem okien, jarzących się światłami. Myślała, że biesiada weselna odbędzie się w miejscu chwilowego zamieszkania Anieli.

— Ten pałac wyniosł ją wysoko! — pomyślała z zawiścią.

— Ja też znajdę do pałacu drogę. — wypowiedziała mocno.

Dom pogrążony był w mrokach. Ani jedno frontowe okno nie błyszczało światłem. Jedyne w bocznym skrzydle tlił się słaby blask od zapalonych żarówek. Anka wpatrzyła się w to okno i różniła kontury szerokiej blachy nad kuchennym piecem.

Było to okno kuchenne.

XX.

Było niedzielne popołudnie. Niemojewska zmęczona pracą w kuchni podczas obiadu, po skończeniu go, usiadła przy oknie i poddała się wypożyczynkowi. Nawet małżeństwo córki nie odjęło zmartwień, w jakie została wtłoczona. Troski o chłopców nie uległy zmianie, a Paweł stawał się coraz bolesniejszym kolcem, utkwionym w sercu matki. Nie podzielała jego radosnych porывów, do których syn był skłonny. Myśl o przyszłości Pawła zatruwała każdą chwilę życia Niemojewskiej.

— Niech mamusia będzie o niego spokojna — pocieszał ją Leszek.

— Paweł jeszcze zrobi w życiu karierę. Takim jak on bywa najlepiej.

— Nie zapominaj, że Paweł za parę miesięcy pójdzie do wojska.

— Wielkie rzeczy! No to pójdzie!

— A co później?

— Szkoda psuć sobie humor dalekimi sprawami, które ostatecznie mogą wypaść jak najlepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)